Egzemplarz obowiązkowy WBP w Kielcach 525/81

Silna i skonsolidowana partia — na miarę dzisiejszych potrzeb kraju

IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR

Wybory do centralnych władz PZPR

Obradowały zespoły zjazdowe

Delegacje zagraniczne w warszawskich zakładach pracy

IX Zjazd PZPR. Na zdjęciu: kronika zjazdowa budzi duże zainteresowanie wśród delegatów.
CAF — ANDRZEJ BATURO

Trzeci dzień IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR rozpoczął się wczoraj o godzinie 8.30 obradami zamkniętymi, wyłącznie z udziałem delegatów. Przewodnictwo obrad objął delegat z woj. szczecińskiego — Zenon Pydą, I sekretarz KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego. Delegaci wysłuchali sprawozdania przewodniczącego Komisji Wyborczej — Henryka Bednarskiego, I sekretarza KW PZPR w Bydgoszczy. Oto jego treść:

Zgodnie z uchwałą zjazdu Komisja Wyborcza przedkłada na listach podstawowych propozycje 200 kandydatów na członków Komitetu Centralnego, 70 kandydatów na zastępców członków KC, 70 kandydatów na członków CKR i 90 — na członków Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej. Ponadto komisja przedstawia zjazdowi propozycje kandydatów zgłoszonych dodatkowo. Zgodnie z postanowieniem przyjętym w zasadach wyborczych na IX Zjeździe — ich liczba nie przekracza 50 proc. liczby kandydatów umieszczonych na listach podstawowych.

Chcę stwierdzić, że wszystkie wojewódzkie zespoły delegatów, Centralny Zespół Delegatów, po wielu konsultacjach zaakceptowały taki sposób tworzenia list kandydatów. Po oddaniu do druku biuletynu z listami kandydatów — do Komisji Wyborczej napływały dalsze wnioski o dokonanie w nich zmian lub niezbędnych poprawek. Komisja rozpatrzyła wszystkie propozycje, uwzględniając tym samym postulaty wojewódzkich zespołów delegatów. Część zmian i uzupełnień dokonanych w ostatniej chwili, przedstawionych zostało w erracie załączonej do Prezydium Komisji Wyborczej. Proponowani kandydaci do centralnych władz partii, to — naszym zdaniem — działacze cieszący się wysokim zaufaniem w swoich organizacjach partyjnych.

Pragnę mocno podkreślić, że listy kandydatów kształtowane były w sposób głęboko demokratyczny przez samych delegatów na zjazd, w szerokiej konsultacji w województwach z organizacjami partyjnymi i aktywem partyjnym. Wojewódzkie zespoły delegatów wszechstronnie oceniły towarzyszy proponowanych do władz.

Komisja Wyborcza kierowała się w swej pracy głębokim przekonaniem, że przedstawiając kandydatów wojewódzkie zespoły delegatów wszechstronnie rozpatrywały propozycje, wzięły pod uwagę wszystkie kryteria, jakim powinien odpowiadać kandydat do centralnych władz naszej partii. Komisja zapoznała się ze złożonymi na piśmie oświadczeniami kandydatów do władz, potwierdzającymi ich zgodę na kandydowanie. Na tej podstawie komisja oświadcza, iż wszyscy kandydaci, umieszczeni zarówno na listach podstawowych, jak i na dodatkowych, wyrażali zgodę na kandydowanie.

Jestem zobowiązany przez komisję do przedstawienia delegatom najistotniejszych informacji o proponowanych kandydatach.

Ogółem na wszystkich listach — a wszystkie te listy

(dokończenie na stronie 4)

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!
magazyn Słowo Ludu
DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
Kielce — Radom, 17.VII.1981 r. Nr 161 (9797) Nakład 171.464 Cena 2 zł

Powiedzieć wszystko do końca

Trwa dyskusja zjazdowa. Nie jest ona jednak wyłącznie przywilejem delegatów, bowiem poza Salą Kongresową także żywo komentuje się ważne dla partii i kraju sprawy. Przykładem tego jest wypowiedź ANDRZEJA SZPLITA na temat przyczyn obecnego kryzysu. (REDAKCJA)

DYSKUSJA nad przyczynami aktualnego kryzysu społeczno-politycznego i gospodarczego jest ciągle konieczna, tylko bowiem trafna diagnoza przyczyn tego kryzysu może wskazać drogi i kierunki jego przezwyciężania. Bogaty plon tych dyskusji wskazał na dużą część ważnych przyczyn kryzysu w naszym kraju.

W „Magazynie" „Słowa Ludu" z dn. 3 lipca br. w artykule Tadeusza Orłowskiego pt. „Źródła i charakter kryzysu", czytamy o niektórych objawach dysfunkcji naszej gospodarki. W pierwszej części artykułu autor słusznie stwierdza iż „...truizmem jest twierdzenie, że bez diagnozy nie można rozpocząć leczenia...". W dalszej części artykułu autor w sposób interesujący przedstawia kilka „chorób" naszej gospodarki, poznajemy więc przeszczepianie etatyzmu na gospodarkę socjalistyczną, brak perspektyw dla awansu społecznego oraz nieuzyskiwanie korzystnego bilansu handlowego i płatniczego naszej gospodarki. Niestety, nie znajdujemy odpowiedzi na pytanie — skąd to się wzięło?, jakie więc są

(dokończenie na stronie 6)

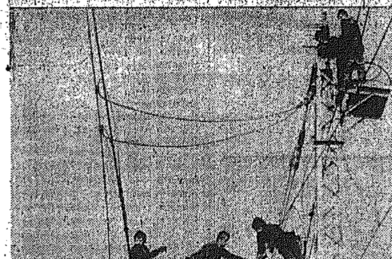

CAF — CTK

Reporterzy „Słowa Ludu" zanotowali

Kielecczyzna i ziemia radomska w dniach zjazdu

Nie słabnie zainteresowanie obradami IX Nadzwyczajnego Zjazdu partii. Także w zakładach pracy województw kieleckiego i radomskiego żywo dyskutuje się o przebiegu debaty, wymienia poglądy, komentarze, uwagi. **Czy ten zjazd potrafi stać się gwarancją uniknięcia kolejnych kryzysów, w jakich konkretnie działaniach powinna przejawiać się realizacja linii społecznego porozumienia** — odpowiedzi na te pytania szukaliśmy wczoraj w kilku zakładach przemysłowych.

Aprobata i krytyczny realizm

KIELCE. W Komitecie Zakładowym partii Fabryki Łożysk Tocznych „Iskra" spotykam młodego robotnika z wydziału remontowego, **Mieczysława Brożynę.** Od czterech lat jest członkiem PZPR, należy też do NSZZ „Solidarność".

— Niełatwa dziś jest rozmowa z ludźmi — mówi. — Całą partię obwiniają za kryzys, za niepokoje, za niespełnione nadzieje. Oczekują od zjazdu konsekwentnego rozliczenia wszystkich winnych i konkretnych rozwiązań. Myślę, że za wcześnie, by odpowiedzieć na pytanie, czy zjazd znajdzie „złoty środek" na wszystkie niedostatki, choć symptomy takiego działania można odczytać w wystąpieniach niektórych dyskutantów. Mówię m.in. o głosie tow. Rakowskiego. Jak uniknąć kryzysu w przyszłości? Słuchać szeregowych członków partii, nie pomijać ich opinii, nie bać się ich krytyki. Podstawowa organizacja partyjna to rzetelne źródło, z którego płyną szczere głosy, może nieraz niewygodne, ale prawdziwe. Musimy też mieć gwarancję, że informacja, jaką przekażemy w górę nie zmieni po drodze swego sensu, nie zniekształci rzeczywistości. Szukam takich właśnie akcentów w debacie zjazdowej. Niewiele ich do tej pory znalazłem. Szkoda, że tak duża część obrad toczy się przy drzwiach zamkniętych.

Sekretarz **KZ PZPR, Jacek Śladkowski** odbiera dziesiątki telefonów. Pracownicy „Iskry" dokładnie przeczytali już gazety, wysłuchali porannej audycji radiowęzła, teraz chcą pogadać, podzielić się wrażeniami. Najczęściej mówią o prognozach związanych z wyborami najwyższych władz partyjnych.

Idę z M. Brożyną do wydziału remontowego. Zagaduję robotników, pytam o refleksje, przemyślenia. Nie wszyscy chcą mówić, zasłaniają się brakiem czasu, ogromem pracy, nie chcą ujawnić nazwisk. Niektórzy uważają, że obrady zjazdu toczą się wokół stwierdzenia stanu faktycznego, bez propozycji wyjścia z kryzysu.

Ślusarz, **Paweł Żygała** ma całe mnóstwo wątpliwości. Zasypuje mnie pytaniami: skoro program partii ma być programem narodu, dlaczego zamyka się drzwi na dużą część debaty? Czy ktoś bronił Gierka i jego ekipy? Widocznie tak, bo i ten fragment dyskusji był tajny. Co mówił i dlaczego bronił, chcemy o wszystkim wiedzieć, bo mamy do tego prawo. Czy na mównicę będą wchodzić tylko prezydenci, sekretarze, dyrektorzy? Gdzie są delegaci, szeregowi członkowie partii i czy nie mają nic do powiedzenia?

I sekretarz POP w dziale głównego mechanika, **Kazimierz Dudała** niewiele ma czasu na pracę. Przychodzą wszyscy, także bezpartyjni, wielu członków „Solidarności":

— Ludzie żyją tym zjazdem. Drażni ich tylko skąpa, okrojona jakby, relacja z obrad. To, co oglądamy w telewizji nie oddaje chyba atmosfery dyskusji, ogromnego napięcia i poczucia odpowiedzialności, jakie z pewnością towarzyszy wystąpieniom. Informacja dla sekretarzy POP jest niedostateczna. Nieraz trudno ludziom odpowiedzieć na jakieś pytanie, a wstyd się przyznać, że i sekretarz też niewiele wie. Stwarza to niepotrzebne konflikty, denerwuje, wywołuje komentarze. (amo)

Nie tylko o sprawach naszego zakładu mówił delegat hutników...

OSTROWIEC. W pierwszym dniu plenarnych obrad zjazdu głos zabrał reprezentant Kielecczyzny, **Czesław Stępień** z ostrowieckiej Huty im. M. Nowotki. **Jak oceniają to wystąpienie jego współtowarzysze partyjni, koledzy z pracy, przełożeni?**

Jestem w narzędziowni starej huty, tu, gdzie pracuje jako mistrz, tow. Stępień. Treść jego przemówienia znają prawie wszyscy hutnicy. Kilkakrotnie w środę i czwartek wystąpienie hutnika —

(dokończenie na stronie 2)

Kielce — Radom na IX Zjeździe

Debata przy drzwiach zamkniętych

(Od specjalnego wysłannika „Słowa Ludu")

Trzeci dzień obrad, samo południe. Od trzech godzin powinienem już być na jednym z zespołów problemowych, gdzie zaplanowano dyskusję nad najważniejszymi sprawami partii i państwa. Tymczasem już od wczorajszych późnych godzin wieczornych trwają plenarne obrady zjazdu przy drzwiach zamkniętych. Temat — raport Grabskiego, czyli o winie i karze oraz dyskusja nad kandydaturami do władz centralnych.

Wrócę jednak do dnia wczorajszego. Wieczorem, zaraz po przemówieniu Mieczysława Rakowskiego, spotkałem się w kuluarach zjazdu z paroma delegatami z województw kieleckiego i radomskiego. Rozmawiałem między innymi z Włodzimierzem Pasternakiem, Ryszardem Adamczykiem, Andrzejem Morawskim, od którego wyrwałem jego przemówienie, aby natychmiast nadać je dalekopisem do Kielc.

Byliśmy świeżo pod wrażeniem wystąpienia Mieczysława Rakowskiego, które podobało się wielu moim rozmówcom, tak pod względem merytorycznym, jak i sposobem jego przekazania. Ktoś nawet powiedział — było to bardzo dobre, publicystyczne przemówienie, trafiające do serca i umysłu. Chociaż nie o wszystkich wystąpieniach byli delegaci dobrego zdania. Jednak zbyt dużo jest jeszcze, jak na Zjazd Nadzwyczajny, tematów zbyt wąskich, czysto zakładowych czy wojewódzkich. Siłę przekonywania mają myśli o obliczu partii, o stanie państwa, o gospodarce. I teraz już nie tylko w sferze teoretycz-

(dokończenie na stronie 3)

Uwaga, czytelnicy!

Jutro ukaże się dodatkowe wydanie „Słowa Ludu"

Wszystkich naszych czytelników informujemy, że w dniu jutrzejszym tj. w sobotę 18 bm. ukaże się dodatkowe wydanie „Słowa Ludu" w objętości 6 stron. Cena jednego egzemplarza 2 zł.

W SKRÓCIE

Z kraju

Wysokie dostawy paliw płynnych z Kraju Rad

● BIAŁA PODLASKA. Wzmożonym rytmem toczy się praca w „suchym porcie" PKP w Małaszewiczach, w woj. bialskopodlaskim. 16 bm. przeładowano tam wśród wielu innych artykułów importowanych z Kraju Rad, m.in. 5,5 tys. ton rudy żelaza, 3,5 tys. ton nawozów mineralnych oraz 4 tys. ton olejów napędowych. Dostawy paliw są w ostatnich dniach szczególnie wysokie. Miejscowa placówka Centrali Produktów Naftowych wprost nie nadąża z ich przeładunkiem a codziennie dostarczane są nowe ich ilości. Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych w Małaszewiczach postanowiła wystąpić do CPN o zwiększenie możliwości rozładunkowych radzieckich paliw płynnych.

Nowy siewnik z „Kraju"

● PŁOCK. Linię montażową Fabryki Maszyn Rolniczych „Kraj" w Kutnie opuściły 16 bm. pierwsze siewniki nowej serii „poznaniaków". W tej wersji popularny siewnik ciągnikowy, wyposażony jest w dodatkowe urządzenia do zaprawiania ziarna środkami chemicznymi. Eliminuje to bardzo pracochłonne przygotowywanie nasion do „wysiewu". Pierwsza seria 300 zmodernizowanych „poznaniaków" przekazana zostanie zgodnie z zamówieniami do sieci handlowej w tym i następnym kwartale.

Szansa dla zużytych opon samochodowych

● BYDGOSZCZ. W woj. bydgoskim, a także w Toruniu i Włocławku przystąpiono do masowego skupu zużytych opon samochodowych. Okręgowe Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych dostarcza je Cementowni „Nowiny", gdzie trafiają do pieców jako... surowiec energetyczny, uzupełniający m.in. niedobory węgla. Pierwsza rekonesansowa akcja prowadzona jest od 15 lipca do 20 sierpnia br., dla zorientowania się w walorach tego „paliwa", jak również w możliwościach systematycznego jego dostarczania.

Jest to jak przyznają specjaliści najprostsza, ale i najgorsza, mało efektywna, forma ponownego wykorzystywania starych opon. Były one dotychczas zaledwie w 20 proc. regenerowane. Większość bezużytecznie zalegała wysypiska śmieci.

Ze świata

Nowy wybuch zamieszek w Londynie

● LONDYN. W środę w nocy w londyńskiej dzielnicy Brixton, widowni zajść pomiędzy policją a kolorowymi jej mieszkańcami w kwietniu br., wybuchły nowe zamieszki. Setki młodych ludzi, w przeważającej mierze Murzynów, stoczyło bitwę z policją, obrzucając ją kamieniami, cegłami i butelkami z benzyną. Rannych zostało 10 policjantów. Aresztowano 6 osób.

Wybuch nowych zamieszek był następstwem prowadzonego w Brixton na ogromną skalę poszukiwania sprawców dotychczasowych zajść oraz miejsc, w których produkowane są bomby zapalające.

Arabia Saudyjska odbuduje zbombardowany reaktor iracki

● BEJRUT. Król Chalid oświadczył w czwartek, że Arabia Saudyjska postanowiła sfinansować odbudowę irackiego ośrodka badań atomowych w Tammuz, zbombardowanego niedawno przez lotnictwo izraelskie. Rząd saudyjski poinformował już o tym Francję, która zbudowała i wyposażyła ten ośrodek.

Palestyński odwet

● BEJRUT. Obserwatorzy polityczni zwracają uwagę na powagę sytuacji wzdłuż granicy izraelsko-libańskiej. W Tel-Awiwie podano, że siły palestyńskie i lewicy libańskiej ostrzelały z broni rakietowej północne rejony Izraela, tzw. Galileę. Izraelskie źródła wojskowe twierdzą, że był to najgwałtowniejszy atak od początku wojny izraelsko-arabskiej w 1967 r. Akcja Palestyńczyków została potwierdzona przez rzecznika sił pokojowych ONZ, rozlokowanych w Libanie południowym.

Rzecznik dowództwa sił palestyńsko-libańskich podkreślił, że terytorium Izraela zostało ostrzelane w odwet za ostatnie barbarzyńskie naloty lotnictwa Izraela na zaludnione rejony Libanu południowego.

Nowy samolot szpiegowski USA

● WASZYNGTON. Halę produkcyjną koncernu „Lockheed" w Kalifornii, realizującego zamówienia sił zbrojnych USA, opuścił pierwszy nowy amerykański samolot do operacji zwiadowczych, określony jako „TR-1". Ma to być udoskonalona wersja, skonstruowanego również w tych zakładach samolotu szpiegowskiego „U-2", zestrzelonego swego czasu nad terytorium ZSRR.

◆ Zbiory zbóż i traw
◆ Pierwsze ziarno w magazynach

Jak pomóc żniwiarzom?

Zbiór zbóż rozpoczęli już rolnicy z 25 gmin województwa radomskiego, a 16 spółdzielni kółek rolniczych pospieszyło im z pomocą. W niektórych gminach przystąpiono również do drugiego w tym roku sprzętu traw. Do wczoraj w Radomskiem skoszono prawie 400 hektarów rzepaku (80 procent powierzchni zasianej), 2 tysiące ha jęczmienia oraz 1900 ha żyta (1,5 proc. ogólnego areału). Ścięto również trawy na 4 tys. ha (tj. na 10 proc. powierzchni łąk). Do magazynów PZZ trafiły też pierwsze tony tegorocznego ziarna — 200 ton rzepaku oraz 35 ton jęczmienia. Również „Centrala Nasienna" przyjęła pierwsze partie nasion siewnych jęczmienia z PGR, niestety nie najlepszej jakości.

Tegoroczne zbiory zapowiadają się nieźle. Same jednak żniwa — stwierdzono na sztabie żniwnym, któremu przewodniczył wicewojewoda — **Wawrzyniec Pietruszka** i w którym uczestniczył sekretarz KW PZPR — **Włodzimierz Kociński** — nie będą łatwe. Sprawność sprzętu SKR pozostawia wiele do życzenia (na remont czeka jeszcze m.in. 16 kombajnów, a „na chodzie" jest tylko 80 proc. ciągników). Nie są również sprawne, ze względu na brak części zamiennych, wszystkie prasy zbierające do słomy. Brakuje zwykłych kos, sznurka do wiązałek i pras. Rolnicy i pracownicy SKR czekają w kolejkach po smary i paliwa.

Na sztabie podjęto decyzje o pierwszeństwie zaopatrzenia rolników posiadających maszyny trakcji spalinowej, w paliwa i smary (na wkładki do dowodu osobistego), skierowania wszystkich konserw na wieś i większości napojów chłodzących. **woj.**

Żniwa rozpoczęto w ostatnich dniach także w większości gmin woj. kieleckiego. Na ukończeniu są zbiory jęczmienia ozimego a rzepaku — przekroczyły półmetek. Na słabszych glebach kosi się obecnie żyto, a lada dzień do zbiorów dojrzeją jęczmień jary i pszenica. Prace żniwne skomplikowały ostatnie gwałtowne opady deszczu. Część zbóż została wyłożona. W rejonie Kazimierzy Wielkiej i Charsznicy wystąpiły także we wtorek opady gradu. Grad uszkodził plantacje warzyw, buraków nasiennych i tytoniu. Likwidatorzy PZU szacują obecnie straty z tego tytułu. W dotychczasowej kampanii żniwnej nie zanotowano dotychczas większych awarii maszyn. Problemem jednakże stał się brak sznurka do snopowiązałek, szczególnie dokuczliwy w rejonie Ostrowca i Kazimierzy Wielkiej. Samochód z WZSR od trzech dni czeka na załadowanie sznurkiem pod bramami fabryki w Iławie Zagańskiej wytwarzającej ten „deficytowy" artykuł. Jest to kolejny przykład (po zaprzestaniu produkcji kombajnów w Płocku) braku pokrycia w czynach hasła „Wszystko dla rolnictwa". **(mr)**

Rozwój energetyki atomowej w ZSRR

MOSKWA. Korespondent PAP, Władysław Knycpel, informuje:

W Komitecie Centralnym KPZR odbyła się narada budowniczych obiektów energetycznych, pracowników elektrowni atomowych, zakładów maszynowych i instytutów naukowych poświęcona sprawom rozwoju energetyki atomowej w ZSRR.

Zgodnie z głównymi kierunkami rozwoju gospodarczego i społecznego ZSRR w latach 1981—1985 i na okres do 1990 r., w bieżącej 5-latce przewiduje się oddanie do eksploatacji elektrowni atomowych o łącznej mocy 24—25 tys. megawatów, czyli około trzy razy więcej niż w ciągu minionych 5 lat.

W celu wykonania napiętych zadań pięciolatki w dziedzinie budowy obiektów energetyki atomowej, już w tym roku trzeba rozwinąć odpowiednie tempo budowy obiektów.

Kooperacja polsko-amerykańska w połowach ryb

Jak poinformowano dziennikarza PAP w Zjednoczeniu Gospodarki Rybnej w Szczecinie, jednostki z przedsiębiorstw połowów dalekomorskich i usług rybackich „Odra" w Świnoujściu oraz „Dalmor" w Gdyni podjęły kooperacyjną współpracę z rybakami ze Stanów Zjednoczonych i Kanady w zakresie połowów morszczuka oraz mintaja. Jak ustalono skupią one od rybaków amerykańskich i kanadyjskich oraz złowią na wodach amerykańsko-kanadyjskich 10 tys. ton morszczuka oraz 15 tys. ton mintaja.

Kieleczczyzna i ziemia radomska w dniach zjazdu

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

delegata odtwarzały radiowęzły obu zakładów huty.

Moimi rozmówcami są: **Jan Różalski**, frezer, **Ryszard Kowalski**, szlifierz, **Jerzy Pękacki**, ślusarz, **Zdzisław Krawczyk**, mistrz, pierwszy sekretarz OOP PZPR, **Wiesław Ryba** i kierownik wydziału narzędziowni, **Jerzy Malinowski**.

Powiedzieli oni, że oczekiwali wystąpienia swojego delegata, bowiem na spotkaniach przed zjazdem tow. Stępień zapewniał ich, że będzie robił wszystko, aby zabrać głos właśnie na plenarnych obradach. Są zadowoleni i dumni z jego wystąpienia. Poruszył w nim przecież sprawę przerwanej budowy walcowni drobnej, która jest nader ważna nie tylko dla huty ale dla całej gospodarki narodowej. Obiekt ten ma bowiem produkować stal dla potrzeb całego krajowego budownictwa mieszkaniowego oraz rolnictwa, a są to obecnie problemy najwyższej rangi. Współtowarzysze Stępnia uważają, że jego głos zasługuje na szczególną uwagę. Ich hutnik, uważają, mówił na trybunie zjazdowej w imieniu milionów rodzin oczekujących na własne mieszkanie. Dlatego też nie podzielają opinii pozostałych delegatów naszego regionu, którzy, jak przeczytali w relacji wysłannika „Słowa Ludu" na zjazd, mają trochę pretensji do tow. Stępnia, że mówił tylko o hucie. **(kd)**

Liczymy na program, który uspokoi ludzi

RADOM. O Wiesławie Dareckim głównym specjaliście do spraw programowania produkcji w radomskim „Zrembie", delegacie na IX Nadzwyczajny Zjazd partii, jego współpracownicy mówią po prostu szef.

— Nie brak nam szefa — powiada **Waldemar Sufin** — choć roboty w dziale sporo, bo siedzimy właśnie nad półrocznym bilansem produkcji kombinatu, a „wisi nad nami" jeszcze plan na rok przyszły. Ale uporamy się z tym, szef może więc spokojnie radzić na zjeździe.

Liczymy na to, że we władzach, które wybierze zjazd znajdą się nowi ludzie, z otwartą głową i siłą konsekwentnego postępowania, a taki jest właśnie towarzysz Darecki.

Nie jest to tylko opinia jego bezpośrednich współpracowników. Dareckiego znają w „Zrembie" prawie wszyscy. Właśnie z jego rzeczowości, konsekwencji w działaniu, fachowości.

— Spodziewamy się — mówią w dziale programowania — że nasz delegat da się jeszcze poznać na forum komisji do spraw reformy, w której pracach chciał brać udział...

Rozmawiamy jeszcze o innych sprawach, wśród których na pierwszy plan wybijają się wrażenia z drugiego dnia obrad partyjnego forum.

— Z relacji prasowych i telewizyjnych — twierdzą towarzysze ze „Zrembu" — choć nie są one jeszcze tak pełne, jak chcielibyśmy, widać, że na zjeździe dzieją się rzeczy nowe, dotychczas nie spotykane. Choćby wczorajsze wystąpienie naszego prezydenta, **Andrzeja Morawskiego**. Było szczere, określało sprawę czerwca 76, a szczególnie pamiętnego wiecu tak, jak odczuwamy to my, radomianie i satysfakcjonuje nas to, że wreszcie cała Polska dowiedziała się jak było naprawdę, kto i po co przygotowywał tę imprezę.

Bo najważniejsze jest: jawność życia, nie tylko partyjnego ale i społecznego, gospodarczego oraz rzetelność informacji. Weźmy taką rzecz, jak sytuacja na rynku. Te plotki o tym, czego będzie mniej, czego zabraknie za dwa, trzy miesiące — powodują panikę. Ludzie wykupują całomiesięczne przydziały jednorazowo, tłoczą się w kolejkach. Mamy nadzieję, że na zjeździe powstanie taki program, który uspokoi ludzi. Właśnie spokój jest potrzebny, żeby normalnie pracować, kiedy roboty jest wiele, kiedy tyle spraw trzeba załatwić systematycznie, bez pośpiechu.

Mówimy więc o paradoksach codziennego życia: reglamentacji (czy nie da się usprawnić systemu kartkowego), braku papieru (a tyle niepotrzebnych czasopism zalega półki kiosków), o tym, jak lepiej wykorzystać czas pracy (gdyby w kiosku zakładowym sprzedawano porcje śniadaniowe, ludzie nie musieliby stać godzinami w kolejce) i o wielu innych sprawach, które denerwują.

— Czego oczekujemy od zjazdu? — mówi na zakończenie **Piotr Kumor**.

— Odpowiem prosto: nie musi, bo nie może jeszcze, być lepiej, ale wierzę, że będzie inaczej, po prostu mądrzej. Że będziemy żyć z większą nadzieją i szanse na poprawę zostaną w pełni wykorzystane. **(m.n.)**

VIII Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej

Dobre powietrze z festiwalowego wiatraczka

VIII Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej na Kielecczyźnie powoli zbliża się do końca. Obozy artystyczne w Sielpi, Jędrzejowie, Włoszczowie, Starachowicach, Kielcach i Zagnańsku pracują pełną parą. Przed południem — warsztaty artystyczne, po południu — koncerty dla mieszkańców. Festiwalowe prezentacje wszędzie spotykają się z sympatią i serdecznością.

W Sielpi, gdzie przebywają uczestnicy obozu młodych twórców, młodzież z Klubu Etnograficznego zorganizowała wystawę najciekawszych znalezisk z Sielpi i okolic. Ekspozycję codziennie oglądają tłumy wczasowiczów.

Natomiast w miniony czwartek dużo radości najmłodszym obywatelom Kielc sprawili członkowie Akademii Aktywu Kulturalnego, zrzeszającej instruktorów ruchu amatorskiego. W trzech kieleckich przedszkolach sekcja teatralna, taneczna i muzyczna zorganizowały gry i zabawy dla maluchów. Jako rekwizytów do zabawy członkowie sekcji teatralnej użyli... kilkudziesięciu numerów gazet.

W czwartek w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Kielcach odbyło się spotkanie kadry festiwalowej z przedstawicielami wojewódzkich, partyjnych i administracyjnych władz z sekretarzem KW PZPR — **Władysławem Kmitowskim** i wicewojewodą **Stanisławem Rapą**. Mówiono o festiwalowych trudnościach i kłopotach, obozowych blaskach i cieniach. Wszyscy byli zgodni że festiwal powinien zakończyć się tygodniowym pobytem wszystkich zespołów w Kielcach.

Już w najbliższy poniedziałek w amfiteatrze na Kadzielni w Kielcach odbędzie się finałowy koncert festiwalu **„Gospodarze — gościom"**. Zanim to jednak nastąpi w sobotę o godz. 18 na pl. Obrońców Stalingradu koncertować będzie **Centralny Zespół Artystyczny ZHP**, w parku miejskim o godz. 17 i w amfiteatrze szkolnym, przy ul. Szymanowskiego o godzinie 18 — **wystąpią zespoły z obozu muzycznego.**

W niedzielę zespoły muzyczne grać będą: o godz. 18 w KMPiK, o godz. 17 — w parku miejskim, a w Pałacu Biskupim odbędzie się koncert chóru z Ostrowa.

O kłopotach Polaków w Berlinie Zachodnim

Przyjechali spróbować...

BERLIN. Korespondent PAP, Jerzy Hernik, pisze:

Od pewnego czasu daje się zauważyć wzmożony napływ obywateli polskich do Berlina Zachodniego, tego — jak się go jeszcze dziś określa — okna wystawowego Zachodu. Przybywają tu różnymi środkami lokomocji, wielu samochodami, których coraz więcej widać na ulicach miasta. Prawie wszyscy przyjeżdżają w celach zarobkowych. Licząc na szczęście znalezienia dobrze płatnej pracy i szybkie uciułanie odpowiedniej sumy, umożliwiającej kupno samochodu (oczywiście używanego) czy przywiezienie jeszcze dewiz do kraju. Wielu już wkrótce rozczarowuje się, bowiem o pracę, nawet tę najgorszą, najbrudniejszą, jest tu coraz trudniej. Ponadto po zderzeniu z rzeczywistością pryskają marzenia o legendarnych, wysokich zarobkach. To, co przeciętny, zatrudniony tu Polak może zarobić, stanowi zaledwie jedną trzecią płac godzinowych, wynoszących około 15 marek. Polak, zatrudniony najczęściej nielegalnie, dostaje 5 marek za godzinę, rzadko więcej. A trzeba przecież przeżyć, gdzieś mieszkać. W najtrudniejszej sytuacji są oczywiście ci, którzy nie mają tu żadnych znajomych, nie znają języka, a liczą tylko na łut szczęścia. Często widać ich, jak bezradnie kręcą się po ulicach, zaczepiając natychmiast tych, którzy mówią po polsku i prosząc o pomoc, o jakieś adresy. Przyjechali spróbować. A nuż się uda.

Przyjeżdżają z normalnymi paszportami, legalnie. Znakomita większość nie ma zamiaru zostawać tu na zawsze. Część jednak, często są to ludzie młodzi, chce tu pozostać. Ci zgłaszają się do obozu przejściowego w Marienfelde, przeznaczonego dla uchodźców z krajów Europy wschodniej. Jak wynika z danych urzędu senatora ds. wewnętrznych, liczba uchodźców z Polski, którzy zgłosili się w tym obozie, znacznie ostatnio wzrosła. W przypadku Polaków uzasadnienie wniosku o azyl polityczny jest raczej dość trudne, z uwagi na liberalne stosunki panujące w Polsce.

Katastrofa kolejowa we Wrocławiu

16 bm. w godzinach rannych we Wrocławiu na torach kolejowych niedaleko Dworca Głównego doszło do czołowego zderzenia pociągu relacji Jelenia Góra — Wrocław — Gliwice z lokomotywą spalinową. Wypadek miał miejsce w pobliżu ulicy Grabiszyńskiej, w śródmieściu Wrocławia. Natychmiast przystąpiono do akcji ratunkowej, która przebiegała bardzo sprawnie. W wypadku 17 osób doznało obrażeń — trzynastu osobom udzielono ambulatoryjnej pomocy lekarskiej w stacjach pogotowia ratunkowego, a następnie udały się one do domów lub w dalszą podróż. Cztery osoby ranne (w tym dwie ciężko) przebywają na leczeniu we wrocławskich szpitalach. Uruchomiono specjalny punkt informacyjny o stanie zdrowia rannych — oto numery telefonów: 68-53-08 i 68-33-79 we Wrocławiu.

W katastrofie kolejowej uszkodzone zostały poważnie obie lokomotywy i pierwszy wagon z członu jednostki elektrycznej. Przyczyny wypadku bada przybyła na miejsce katastrofy specjalna komisja z Dolnośląskiej Dyrekcji Okręgu Kolei Państwowych.

(PAP)

10 mln złotych łupem oszustki

Prokuratura Wojewódzka w Lublinie prowadzi śledztwo w sprawie Izabeli K. podejrzanej o dokonanie oszustwa na sumę — jak się wstępnie szacuje — około 10 mln zł, którego ofiarą padło kilkuset pracowników kopalń Lubelskiego Zagłębia Węglowego. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że mechanizm oszustwa oparty był na wykorzystaniu pozarynkowego sposobu rozprowadzania niektórych poszukiwanych artykułów oraz... bezgranicznej naiwności ludzkiej.

Posiedzenie prezydiów WRN w Kielcach i Radomiu

Wczoraj w Kielcach obradowało Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, na którym zapoznano się z informacją o realizacji uchwały WRN z 1976 roku w sprawie rozwoju ochrony zdrowia i opieki społecznej do roku 1990. Uznano, że zadania określone w tej uchwale są aktualne — wymagają jednakże uszczegółowienia o przedsięwzięcia na lata 1981—1983, z uwzględnieniem budowy nowych szpitali oraz bazy sprzętu medycznego.

Krytycznie oceniono między innymi stan sanitarno-higieniczny regionu oraz niezadowalającą liczbę oddziałów i stanowisk pracy chronionej w zakładach przemysłowych.

Prezydium WRN zapoznało się także z informacją prokuratora wojewódzkiego o nieprawidłowościach występujących w gospodarce rolniczych spółdzielni produkcyjnych, państwowych gospodarstw rolnych oraz w spółdzielniach kółek rolniczych. Po wysłuchaniu wyjaśnień zainteresowanych zarządów związków i dyrekcji zjednoczenia postanowiono zwrócić się do wojewody kieleckiego o podjęcie skutecznych działań, eliminujących występujące — w tym sektorze rolnictwa — przypadki niegospodarności, marnotrawstwa, a także kradzieży. **(Tam)**

• • •

Wczoraj obradowało w Radomiu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

W imieniu WRN jej przewodniczący, **Stanisław Kopystyński** przekazał uczestniczącemu w posiedzeniu wojewodzie radomskiemu, **Feliksowi Wojtkunowi**, z racji objęcia stanowiska, najlepsze życzenia sukcesów w pracy na rzecz regionu.

Następnie prezydium zapoznało się z aktualną sytuacją rynkową w województwie. Jak wynika z informacji przedstawionych przez wicewojewodę **Wawrzyńca Pietruszkę**, zaopatrzenie w wielu dziedzinach pogarsza się. Dotyczy to głównie mięsa, jego przetworów, ryb. Jednocześnie notuje się spadek skupu bydła, trzody. Możliwość przerzutów z innych regionów praktycznie nie istnieje. Jest to tym bardziej niepokojące, że rozpoczęły się żniwa i zachodzi konieczność zwiększenia dostaw produktów spożywczych, przemysłowych do sklepów wiejskich. Pozytywnie ocenia się jedynie podaż warzyw i owoców.

Prezydium zaaprobowało działania zmierzające do wprowadzenia na terenie województwa reglamentowanej sprzedaży proszków do prania. **(wla)**

Dnia 14 lipca 1981 r. zmarł w wieku 91 lat

towarzysz KAZIMIERZ KOWALSKI

zasłużony weteran ruchu robotniczego, działacz PPS-Lewicy, uczestnik Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, członek Rad Robotniczych i Żołnierskich, członek KPRP, KPP, PPR i PZPR, b. partyzant GL i AL, po wyzwoleniu funkcjonariusz MO i UBP.

Za zasługi w ruchu robotniczym odznaczony Orderem Czerwonej Gwiazdy, Krzyżem Komandorskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Medalem X-lecia PRL, odznaką „Za zasługi dla Kielecczyzny" i innymi.

Wyrazy szczerego współczucia RODZINIE Zmarłego składają

EGZEKUTYWA KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO I MIEJSKIEGO PZPR W KIELCACH

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 lipca 1981 r. godz. 15.30 Kondukt wyruszy sprzed WDK na cmentarz Partyzancki.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 lipca 1981 r. zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 51

inż. JERZY SZTEJNBIS

zastępca dyrektora ds. inwestycji, wieloletni pracownik przemysłu cementowego, m.in. cementowni „Rejowiec", „Wierzbica", „Saturn", „Nowiny". Od 1976 roku kierował budową Zakładu Ceramicznego „Opoczno 4".

Zmarły odznaczony był srebrnym i złotym krzyżami zasługi, odznaką „Zasłużony dla budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych" oraz innymi odznaczeniami.

W Zmarłym straciliśmy niestrudzonego, wielce zaangażowanego budowniczego polskiego przemysłu cementowego i ceramicznego oraz dobrego i szanowanego współtowarzysza pracy.

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE składają

kierownictwo i załoga Zespołu Zakładów Płytek Ceramicznych w Opocznie

1893-k

Kielce nr 472-55, Radom nr 237-36

Telefonowali do nas

— Jestem działkowiczem. Między innymi uprawiam czosnek. Wczoraj ktoś ukradł kilkanaście główek. Nie wiedział jednak, że właśnie wczoraj posypałem go toksycznymi środkami chemicznymi. Instrukcja mówi, że obowiązuje trzytygodniowa karencja. Poniosłem stratę. Trudno. Boję się jednak, że ktoś kto będzie czosnek konsumował może zachorować. Napiszcie, może przeczyta o tym.

Janusz Pawlak
Kielce

OD REDAKCJI: O ile się orientujemy nie tylko czosnek posypuje się chemicznymi środkami toksycznymi. Przestrzegamy więc wszystkich, że skutki przedwczesnego spożycia takich roślin mogą być fatalne. Lepiej nie kupować towaru z niewiadomego źródła.

★

— W sklepach sprzedających papierosy ekspedientki tylko na kartce cukrowej odnotowują, że zakup został dokonany. Nie zostawiają sobie żadnego dokumentu sprzedaży papierosów. Uważam, że w tym miejscu stwarza się pole do nadużyć...

Mgr Remigiusz Laskowski
Kielce

OD REDAKCJI: Pisaliśmy już o tym, wyjaśnialiśmy również, że władze handlowe oparły rzecz na zaufaniu. Okazuje się jednak, że jest ono naruszane. Trzeba jak najszybciej stworzyć przepisy normujące reglamentację papierosów.

★

— Telefonuję z Radomia. Są w naszym mieście lokale gastronomiczne, gdzie nie dają do kawy czy herbaty cukru. Dlaczego tak się dzieje?

Albin Żytomirski
Radom

OD REDAKCJI: Z wyjaśnień otrzymanych od kierownictwa radomskiej gastronomii wynika, że przydziały cukru są wprawdzie mniejsze, ale powinny one wystarczyć. Należy domyślać się, że część cukru przeznacza się na zakupy dla pracowników zakładów gastronomicznych. Praktyki takie nie powinny mieć miejsca.

★

— Od trzech dni usiłuję zapisać się w kolejkę do sklepu mięsnego. Niestety, nie udaje mi się to. Są ludzie, którzy etatowo stoją pod sklepami...

Stefan Lewandowski
Kielce

OD REDAKCJI: Wiele racji ma nasz czytelnik, który kwestionuje zapisywanie się do kolejki. Przyznajemy mu rację również, że osoby uprzywilejowane często wprowadzają wiele fermentu w kolejkach. Są przyczyną kłótni i awantur.

★

— Bardzo dobrze, że zaatakowaliście we wczorajszym numerze „Słowa Ludu" obecny system sprzedaży benzyny. Rzeczywiście, właściciele małych „fiatów" oraz ludzie mający dużo wolnego czasu są uprzywilejowani. Domagam się rozsądnych przydziałów benzyny w różnej wielkości dla różnych samochodów oraz stworzenia takiego systemu sprzedaży by ludzie pracujący też mogli swój przydział otrzymać.

Kazimierz S.

OD REDAKCJI: W pełni zgadzamy się z naszym czytelnikiem i oczekujemy wiadomości w tej sprawie od Centrali Produktów Naftowych oraz od władz wojewódzkich.

Sprawozdanie z działalności komisji powołanej na X plenum KC PZPR

dla oceny dotychczasowego przebiegu i przyspieszenia prac w kwestii odpowiedzialności osobistej członków PZPR, pełniących funkcje kierownicze i przedłożenia w tej sprawie odpowiednich wniosków Komitetowi Centralnemu

I

Cel pracy komisji, jej funkcje i skład osobowy

PROBLEM odpowiedzialności za powstanie kryzysu, którego skutki odczuwa całe społeczeństwo, stał się ważnym czynnikiem, warunkującym przywrócenie zaufania do partii i władzy ludowej. Komitet Centralny PZPR rozpoczął — począwszy od VI plenum KC — ustalanie przyczyn i źródeł tego kryzysu, a także stopnia winy ludzi zajmujących stanowiska kierownicze w partii, w rządzie, administracji państwowej i gospodarczej.

Decyzją VI plenum usunięci zostali z KC PZPR członkowie byłego kierownictwa partii i rządu: **Edward Babiuch, Zdzisław Żandarowski, Jerzy Łukaszewicz, Jan Szydlak, Tadeusz Wrzaszczyk, Tadeusz Pyka.**

KC PZPR przyjął jednocześnie rezygnację ze względu na stan zdrowia **Zdzisława Grudnia.**

VII plenum przyjęło uchwałę dotyczącą odpowiedzialności **Edwarda Gierka** i **Piotra Jaroszewicza.** Komitet Centralny PZPR odwołał w niej Edwarda Gierka ze składu KC.

Zobowiązano równocześnie Centralną Komisję Kontroli Partyjnej do rozpatrzenia sprawy **Piotra Jaroszewicza** i powzięcia decyzji co do jego przynależności do partii, wnikliwego zbadania jego odpowiedzialności oraz zasadności zarzutów o nadużywaniu stanowiska oraz poinformowania partii i opinii publicznej o wynikach.

Ponadto VI plenum KC zwróciło się do NIK i organów finansowych, aby zgodnie z obowiązującym prawem sprawdziły z punktu widzenia źródeł pokrycia wszystkie budzące wątpliwości prywatne inwestycje budowlane zrealizowane w ostatnim dziesięcioleciu, w tym również domy letniskowe oraz zbudowane poza gospodarstwami rolniczymi domy jednorodzinne.

VII plenum KC PZPR zaleciło członkom byłego kierownictwa (E. Gierkowi, P. Jaroszewiczowi, E. Babiuchowi, J. Łukaszewiczowi, T. Pyce, J. Szydlakowi, T. Wrzaszczykowi, Z. Żandarowskiemu) rezygnację z mandatów poselskich, co zostało wykonane.

Komisje kontroli partyjnej wszystkich szczebli wzmogły badania spraw podnoszonych przez społeczeństwo wobec członków partii, którzy stanęli pod zarzutem łamania norm statutowych, działania na szkodę partii i społeczeństwa oraz nadużywania stanowiska dla osiągnięcia korzyści osobistych.

Równocześnie organa ścigania i prokuratury kontynuowały działania wyjaśniające. Po zebraniu dowodów uzasadniających zarzut dokonania przestępstwa, w poszczególnych sprawach kierowano do sądów akty oskarżenia.

Jednakże zakres prac, ich tempo oraz odczucie niepełnej informacji powodowało, że społeczeństwo, w tym członkowie partii, głównie ze środowisk robotniczych, domagało się przyspieszenia działań kontrolno-wyjaśniających, zwłaszcza w stosunku do osób z byłego kierownictwa, odpowiedzialnych za zaistniały kryzys. Również w KC PZPR narastała świadomość, że proces rozliczeń powinien zostać zakończony przed IX Nadzwyczajnym Zjazdem PZPR w celu skupienia uwagi partii na rozwiązywaniu palących spraw gospodarczych, społecznych i politycznych.

Dlatego 29 kwietnia br. X plenum KC powołało komisję KC dla oceny dotychczasowego przebiegu i przyspieszenia prac w kwestii odpowiedzialności, ustalając termin zakończenia jej działalności do 30 czerwca br. Przewodniczącym komisji został **Tadeusz Grabski** — członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR.

Komisja na pierwszym posiedzeniu, w celu usprawnienia swej działalności, powierzyła funkcje wiceprzewodniczących **Zygmuntowi Wrońskiemu** i **Tadeuszowi Fiszbachowi.**

II

Zakres i metody pracy komisji

ZGODNIE z ustaleniami X plenum KC PZPR, komisja objęła zakresem swej działalności czas między VII plenum KC z 1970 r. a VI plenum KC z 1980 r. oraz osoby pełniące w tym czasie funkcje kierownicze w partii i państwie. Ponadto komisja na bieżąco zapoznawała się z rezultatami działań komisji kontroli partyjnej wszystkich szczebli oraz badaniami NIK i postępowaniami prowadzonymi przez prokuraturę.

W swojej działalności komisja korzystała z następujących materiałów:

— założenia programowe na IX Zjazd oraz raport o stanie gospodarki;

— analizy i wnioski CKKP, NIK i Prokuratury Generalnej;

— informacja o treści ekspertyz i opracowań przedłożonych w latach 1977—1980 przez zespół doradców naukowych byłego I sekretarza KC PZPR;

— rezolucje i wnioski organizacji i instancji partyjnych oraz listy indywidualne nadesłane do komisji;

— pisemne oświadczenia członków byłego i obecnego kierownictwa;

— rozmowy indywidualne, które przeprowadzono z: **E. Gierkiem, P. Jaroszewiczem, E. Babiuchem, St. Kowalczykiem, J. Łukaszewiczem, T. Pyką, J. Szydlakiem, T. Wrzaszczykiem** oraz **F. Szlachcicem** — na jego wniosek, a także z **M. Jagielskim, J. Pińkowskim** — w celu uzyskania dodatkowych wyjaśnień;

— ekspertyza prawna, opracowana przez grupę ekspertów zaproszonych przez komisję w następującym składzie: prof. **Kazimierz Buchała** (UJ — Kraków), prof. **Andrzej Burda** (UMCS — Lublin), doc. **Leszek Kubicki** (PAN — Warszawa), doc. **Tadeusz Nowak** (UAM — Poznań).

W posiedzeniach komisji uczestniczyli przedstawiciele CKKP, NIK i prokuratury.

Komisja odbyła 8 posiedzeń plenarnych, obradując raz w tygodniu. Ponadto pracowała także w zespołach.

Komisja uznała za konieczne zakończenie do 30 czerwca działań w stosunku do wszystkich osób, wobec których zgłoszone zostały zarzuty. W odniesieniu do NIK, CKKP oraz komisji terenowych okazało się to możliwe, natomiast działania organów ścigania, zwłaszcza prokuratury, ze względu na wymagania prawa i praworządności (procedury sądowej), muszą przesunąć się poza przyjęty termin.

W dniu 29 czerwca komisja zapoznała się ze sprawozdaniem końcowym NIK, bieżącą informacją Prokuratury Generalnej oraz ze sprawozdaniem CKKP, przygotowanym na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR.

III

Przyczyny kryzysu w świetle zebranych dokumentów oraz wyników rozmów

WSZYSTKIE osoby oświadczyły przed komisją, że zawarte w założeniach programowych na IX Zjazd oceny dotyczące źródeł i przyczyn zaistniałego w Polsce kryzysu są sformułowane prawidłowo i zgodnie z prawdą. Nie zostały zakwestionowane decyzje personalne podjęte przez VI i VII plenum KC.

Komisja ujęła następująco obraz przyczyn i mechanizmów, które doprowadziły do kryzysu:

1. Wady systemu decyzyjnego

Jedną z istotnych przyczyn podejmowania woluntarystycznych decyzji, a także braku poczucia odpowiedzialności za ich formułowanie i wcielanie w życie był fakt, iż nie zostały praktycznie uregulowane kompetencje Biura Politycznego i rządu, ich wzajemne zależności i zakres odpowiedzialności, mimo słusznej tezy: partia kieruje — rząd rządzi.

W Biurze Politycznym nie były przestrzegane ogólnie sformułowane kompetencje jego członków, w jego łonie powstały grupy nieformalne, inspirujące i podejmujące najważniejsze decyzje. Szczególnie istotny był fakt, iż niektórzy członkowie Biura Politycznego (do 1973 r. — F. Szlachcic, później — E. Babiuch) odgrywali w nim rolę dominującą, ograniczając pozycję pozostałych i oddziałując zasadniczo na postawę byłego I sekretarza.

W wyniku tego, a także chęci wzmocnienia przez niektórych członków BP ich własnej pozycji, doprowadzono do tego, że E. Gierek, ulegając różnym grupom czy osobom, tolerował ich działalność, bezkrytycznie przyjmując pochlebstwa i coraz częściej uchodził za symbol mądrości i nieomylności. On też proklamował publicznie ważniejsze hasła i programy, np. budowy drugiej Polski, program „Wisła". Rozpoczął się coraz wyraźniejszy proces powstawania swoistego kultu wokół jego osoby. Sprzyjał temu brak statutowego określenia uprawnień i roli I sekretarza KC. Nie pozostawało to bez wpływu na kształtowanie się nieformalnych układów i bezkrytycznych stosunków wśród części aparatu władzy.

Wysoce niewłaściwa i brzemienna w skutki była dominacja przedstawicieli rządu w Biurze Politycznym. Rząd wnosił do decyzji politycznej mało problemów o zasadniczym znaczeniu dla kraju (np. stan zadłużenia i możliwości płatnicze państwa, niezbędne reformy społeczno-gospodarcze), absorbując uwagę Biura Politycznego nadmiarem szczegółowych tematów. Następowało zmniejszanie odpowiedzialności za decyzje. Wyeksponowana została nadmiernie rola premiera w Biurze Politycznym.

Zawiłość systemu decyzyjnego i odpowiedzialności spowodowana była również brakiem konstytucyjnego statusu, a więc praw, obowiązków i odpowiedzialności premiera, wicepremierów, ministrów oraz Prezydium Rządu. Również rola Sejmu w odniesieniu do niektórych ważnych, o strategicznym znaczeniu decyzji, np. dotyczących zadłużenia kraju czy wielkich inwestycji, została sprowadzona do minimum lub poważnie ograniczona.

2. Brak konsekwencji w działaniu Biura Politycznego i rządu oraz kontroli podjętych decyzji

Działania Biura Politycznego i rządu w latach 70-ych, zwłaszcza w ich drugiej połowie, cechował nadmiar uchwał, postanowień i programów, przyjmowanych bez uwzględniania ich realności. Istotnym błędem w pracy był brak skutecznej kontroli politycznej nad działaniami rządu. Aparat państwowy i partyjny coraz częściej odnosił się w sposób formalny do realizacji postanowień. Taka praktyka odbijała się niezwykle ujemnie na postawie wielu działaczy.

Narastał rozdźwięk między pogarszającą się sytuacją kraju a jej obrazem, kształtowanym przez tzw. propagandę sukcesu. Władze przestały reagować na krytykę, okazywały niechęć do informacji o trudnościach gospodarczych. Nie uwzględniano nawet przesłanek krytycznych zawartych w opiniach zespołu doradców I sekretarza.

Taki stan mógł się utrzymywać m.in. dlatego, że reżyserowano życie ideowo-polityczne wewnątrz partii; odgórnie narzucano plany pracy organizacjom partyjnym. Prowadziło to do sformalizowania życia wewnątrzpartyjnego, ograniczenia inicjatywy i samodzielności ogniw partii. Ograniczona została rola KSR w zakładach pracy i innych form samorządowych. Konstytucyjna zasada konsultacji społecznej została sformalizowana, a w końcu zaniechana.

3. Brak analizy przez Biuro Polityczne głównych, strategicznych działań oraz ich skutków

Biuro Polityczne nie dokonywało analiz o znaczeniu strategicznym. Nie przedstawiało spraw zasadniczych dla kraju do decyzji Komitetowi Centralnemu.

Dotyczyło to m.in. nieprawidłowej oceny kryzysu światowego w latach 1973—1974, którego objawy zostały zlekceważone i uznane za przejściowe. Przyznali to m.in. Piotr Jaroszewicz, Jan Szydlak, Mieczysław Jagielski i Tadeusz Pyka. Spowodowało to daleko idące konsekwencje polityczne i gospodarcze. Brak reakcji na narastające zadłużenie kraju pogorszył zdolności płatnicze państwa. Nie przegrupowano na czas środków, nie podjęto działań zapobiegających nie kontrolowanemu wzrostowi długów, importu, a zwłaszcza żywiołowo rozwijającemu się frontowi inwestycyjnemu. „Manewr gospodarczy", podjęty zbyt późno, był realizowany niekonsekwentnie.

4. Biuro Polityczne i rząd nie doceniały narastających sprzeczności społecznych, ideowych i politycznych

Jedną z przyczyn kryzysu było ignorowanie przez byłe kierownictwo partii i rządu narastających sprzeczności społecznych. Najbardziej wymownym tego przykładem było uchylenie się od oceny wydarzeń czerwcowych 1976 r. Kierownictwo partii niewłaściwie interpretowało je jako protest wyłącznie o podłożu ekonomicznym, nie dostrzegając aspektów społeczno-politycznych. To oderwane od realiów życia podejście wynikało również z fałszywej tezy o jedności moralno-politycznej narodu, co pociągało za sobą lekceważenie i niedocenianie roli sił wrogich socjalizmowi.

Niechlubną rolę odegrała także w tej dziedzinie propaganda sukcesu, która wiąże się ściśle z działalnością E. Gierka, J. Szydlaka, J. Łukaszewicza. Była ona metodą ukrywania sprzeczności społecznych, narastających trudności i błędów.

W celu ukrycia niepowodzeń społeczno-gospodarczych lat 1976—1980 i niewykonania programu VII Zjazdu, byłe kierownictwo posłużyło się oceną całego dziesięciolecia. W ten sposób zatajono faktyczny stan partii i państwa, uniemożliwiając VIII Zjazdowi podjęcie właściwych ocen i uchwał.

5. Postawy członków byłego kierownictwa

Niewłaściwe stosunki panujące w Biurze Politycznym oraz kierownictwie rządu były następstwem — niezależnie od innych przyczyn — dominacji postaw oportunistycznych. Zdecydowana większość kierowała się fałszywie pojętą lojalnością wobec byłego I sekretarza KC i byłego premiera. Wielu z nich — jak to dzisiaj sami oceniają — stało wobec wyboru: czy pozostać w kierownictwie partii lub rządu i świadomie pomniejszać negatywne skutki różnorakich, woluntarystycznych decyzji, czy też wystąpić otwarcie przeciwko nim.

Tak ukształtowane stosunki w byłym kierownictwie powodowały zanik poczucia odpowiedzialności partyjnej i osobistej u jego członków, a także traktowanie Biura Politycznego i I sekretarza jako nie podlegających kontroli KC, a wręcz nad nim dominujących.

Osłabione zostało poczucie zasad moralnych wśród części działaczy. Powstał swoisty klimat tolerancji dla wykorzystywania zajmowanych stanowisk.

Byłe kierownictwo nie reagowało wystarczająco na nurt partyjnej i społecznej krytyki przed VIII Zjazdem i na samym zjeździe, który stanowił szansę partii na zmianę polityki i poprawę warunków życia społeczeństwa.

IV

Wnioski komisji w sprawie odpowiedzialności osób zajmujących kierownicze stanowiska w partii i państwie

ZGODNIE z uchwałą X plenum KC PZPR, komisja przedstawiła Komitetowi Centralnemu do decyzji szczegółowe wnioski. Oparte one są na następujących zasadach:

— za działalność o charakterze politycznym ponosi się odpowiedzialność polityczną;

— za przestępstwa pospolite musi być poniesiona odpowiedzialność karna, bez względu na zajmowane stanowisko;

— za szczególnie szkodliwe w skutkach decyzje podejmowane przez funkcjonariuszy, zajmujących kierownicze stanowiska w państwie po udowodnieniu im przestępstwa, należy stosować przepisy prawa karnego.

Dokument przedstawia następnie szczegółowo te wnioski, które — przypomnijmy — zawarte są w uchwale XII plenum KC bądź też zostały zrealizowane uchwałą IX Zjazdu PZPR.

V

Wnioski dotyczące ustanowienia instytucjonalnych gwarancji w statucie PZPR i przepisach regulujących funkcjonowanie państwa

KOMISJA opowiada się w pełni za propozycjami zawartymi w założeniach programowych na IX Zjazd i w projekcie zmian w statucie PZPR, zmierzającymi do stworzenia gwarancji zabezpieczających przed możliwością powtórzenia podobnych wypaczeń.

W działalności partyjnej szczególne znaczenie ma:

1. Określenie roli i odpowiedzialności I sekretarza KC, Biura Politycznego, Sekretariatu KC oraz zasady podległości tych ciał wobec KC. Chodzi również o obowiązkowe przedstawienie najważniejszych, strategicznych problemów, zamierzeń i decyzji Biura Politycznego pod obrady KC, a także dokonywanie przez KC ocen sytuacji społeczno-politycznej, zwłaszcza w momentach konfliktowych, zagrożeń.

2. Określenie obowiązku zgłaszania przez członków Biura Politycznego swojego stanowiska wobec najistotniejszych problemów dotyczących całego społeczeństwa i całej partii, dając im równocześnie prawo odwołania się w razie konieczności do opinii plenum KC.

3. Wprowadzenie i bezwzględne przestrzeganie zasady kontroli wykonania podejmowanych uchwał i przedstawiania jej rezultatów na posiedzeniach instancji wybieralnych; równie niezbędna jest kontrola pracy aparatu partyjnego.

4. Składanie KC okresowych, systematycznych sprawozdań Biura Politycznego z jego działalności. Protokoły z posiedzeń biura powinny zawierać przesłanki podejmowanych decyzji oraz ukazywać opinię i stanowisko zajmowane w każdej sprawie przez jego członków.

5. Przywrócenie autentycznych konsultacji jako metody uzgadniania najważniejszych decyzji.

6. Określenie przez IX Nadzwyczajny Zjazd przewodniej roli PZPR w życiu społeczno-gospodarczym kraju, a zwłaszcza jej funkcji strategiczno-koncepcyjnej, inspiratorskiej i kontrolnej.

Dla funkcjonowania rządu mają, zdaniem komisji, istotne znaczenie następujące kwestie:

1. Ustawowe określenie roli i kompetencji rządu PRL, w tym premiera, wicepremierów i ministrów.

2. Wprowadzenie zasady wyrażania przez Sejm PRL co roku wotum zaufania dla rządu w oparciu o ocenę wykonania jego zadań, przy uwzględnieniu opinii i uwag NIK.

3. Poszerzenie i uszczegółowienie zasady odpowiedzialności rządu i ministrów.

Odpowiedzialność członków rządu przed Sejmem wyraża się w obowiązku składania przez nich sprawozdań i ustąpienia ze stanowiska na jego żądanie, po uchwaleniu wotum nieufności. Konstytucja PRL w obecnym jej brzmieniu mówi tylko o odpowiedzialności Rady Ministrów jako całości, pomijając kwestie odpowiedzialności indywidualnej członków rządu.

Komisja proponuje, aby Komitet Centralny lub IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR zainicjował wprowadzenie przez Sejm, wzorem innych państw socjalistycznych, do Konstytucji instytucji wotum nieufności dla poszczególnych członków rządu. Tego rodzaju kompetencja Sejmu poważnie umocni jego autorytet oraz zapewni podporządkowanie mu rządu, kierującego całą administracją państwową.

(PAP)

Na zdjęciu: delegacja woj. kieleckiego. CAF — D. KWIATKOWSKI — telefoto

(dokończenie ze strony 1)

Debata przy drzwiach zamkniętych

nych rozważań, ale konkretnych rozwiązań, zadań, postanowień, decyzji.

Delegaci kieleccy i radomscy utrzymują stały kontakt ze swymi macierzystymi organizacjami partyjnymi. Telefonicznie otrzymują uwagi od załóg na temat zjazdu, przychodzą też liczne telegramy i listy z pozdrowieniami. Za te słowa życzliwe i pełne zachęty do stanowczego trzymania się partyjnej linii, wypracowanej na zebraniach fabrycznych, na konferencjach, mam przekazać w imieniu delegatów serdeczne podziękowania i zapewnienia, że nasi delegaci ściśle będą się trzymać zaleceń otrzymanych od partyjnych organizacji. Załoga kieleckiej „Iskry" przekazała swym delegatom, Jerzemu Leszczyńskiemu i Ryszardowi Adamczykowi, między innymi takie życzenie, aby w telewizji i w radiu pełniej przekazywać przebieg obrad. Dowodzi to ogromnego zainteresowania zjazdem.

Dzisiaj, to znaczy w trzecim dniu obrad, w czasie przerwy plenarnych, przypominam zamkniętych debat, około godziny jedenastej, znowu spotkałem się w kuluarach z delegatami kieleckimi i radomskimi. Wyraźnie wzrosła temperatura zjazdu. Notowałem krótkie, szybkie zdania.

— Jest partia!

— Partia silna!

— My, delegaci decydujemy o wszystkim.

— W komunikatach radiowych za mało dobitnie powiedziano, że to my, delegaci, zażądaliśmy wykluczenia z partii Gierka i innych.

— Nie jesteśmy zadowoleni z raportu Grabskiego i innych wyjaśnień, są w dalszym ciągu zbyt ogólnikowe.

— Wyjaśniamy wszystko do końca.

— Czas nie ma tu żadnego znaczenia. Nikt nas nie będzie ponaglał.

— Mówimy o wszystkim, pytamy o wszystko każdego bez wyjątku. Bardzo dobry nastrój, prawdziwie partyjna atmosfera. Jednocześnie zdyscyplinowanie. Burzliwe dyskusje, ostra wymiana poglądów, ścieranie się stanowisk i jednocześnie, gdy zadecyduje większość w głosowaniu, podporządkowanie się decyzjom zjazdu.

Pytałem naszych delegatów o aktywność, jakie województwa wybijają się.

Wszystkie są aktywne, usłyszałem odpowiedź. Kraków, Gdańsk, Poznań, Wałbrzych, z tymi delegacjami mają nasze delegacje dość ścisłe kontakty. Z innymi oczywiście także, nieraz decyduje po prostu sąsiedztwo na sali czy w hotelu. Zapytałem też kogoś obcego, co sądzi o delegacji kieleckiej. — Bojowa — padła odpowiedź.

Doszły mnie słuchy, że debaty w zespołach problemowych rozpoczną się o godzinie trzeciej po południu, a wybory do władz późnym wieczorem. Listy są już gotowe. Lecę więc do Sali Kongresowej, gdzie obradować będzie zespół pierwszy. Temat: ideologiczna i organizacyjna jedność PZPR, przewodnia rola partii w walce o socjalistyczną odnowę.

JERZY GŁĘBOCKI

Dyskusja na IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR

Zbigniew Ciechan

sekretarz KZ PZPR w Zakładach Włókien Chemicznych „Chemitex-Elana" w Toruniu

Podzielając ocenę sytuacji przedstawioną w referacie tow. Kani, nie możemy jednak nie zwrócić uwagi na to, iż nie zostały w niej wyraźnie zarysowane kierunki wyjścia z kryzysu.

Zanim będziemy dysponowali pogłębioną analizą kryzysów, musimy wypracować takie metody funkcjonowania partii, które zapewnią demokrację wewnątrzpartyjną, zabezpieczą przed oderwaniem się instancji od mas partyjnych oraz zapobiegną przywłaszczaniu przez aparat partyjny uprawnień instancji. Wiąże się z tym określenie uprawnień i kompetencji Komitetu Centralnego w stosunku do I sekretarza KC, Biura Politycznego oraz organów wybieralnych niższych szczebli.

Istotnym niedostatkiem przedstawionego delegatom projektu statutu jest ominięcie w nim deklaracji ideowej. A jest ona konieczna po to, aby każdy członek partii miał obowiązek samookreślenia się w stosunku do zasad przyjętych przez partię jako podstawę działania.

Poziome kontakty i konsultacje ożywiły partię, przyczyniły się również do wypracowania wielu cennych materiałów merytorycznych. Traktujemy ruch poziomy jako nową formę pracy partyjnej, która powinna być inicjowana i inspirowana przez wybieralne organy partii. Musi to znaleźć swój wyraźny zapis w statucie.

Zachodzące w Polsce przemiany nawiązują do uniwersalnych zasad socjalizmu. W przemianach tych wyraża się zarazem narodowa specyfika budownictwa socjalistycznego w Polsce. Dlatego błędem jest przenoszenie w sposób automatyczny rozwiązań sprawdzonych gdzie indziej na warunki polskie. Np. stosunek Polaków do państwa wymaga, aby rządy były demokratyczne i praworządne. Trzeba zapewnić wierzącym możliwość pełnego uczestniczenia w pracy dla Polski, niezbędne jest też, aby w polityce partii popierano chłopskie prawo do rodzinnej gospodarki. Konieczne jest również poszanowanie przez partię intelektualnych aspiracji świata nauki i kultury do samodzielnego i twórczego kształtowania tych dziedzin.

Zmiany w systemie politycznym powinny zmierzać w kierunku podniesienia rangi ciał przedstawicielskich. Należy ściśle rozgraniczyć sferę politycznego przewodnictwa partii od działania aparatu państwowego. Niedopuszczalne są w szczególności bezpośrednie ingerencje instancji partyjnych i aparatu w podejmowanie decyzji przez organa władzy i administracji. Sprawowanie władzy przez PZPR musi się odbywać przy rzeczywistym współudziale stronnictw sojuszniczych, organizacji związkowych i młodzieżowych, stowarzyszeń naukowych i twórczych.

Konstanty Krawczyk

I sekretarz KM PZPR w Płocku

Na forum zjazdu postanowiliśmy poruszyć zagadnienia, które zgodnie z opinią członków partii naszego województwa uznano za szczególnie ważne i podstawowe w obecnej sytuacji społeczno-politycznej kraju. Do takich zaliczono problemy kryzysu i odpowiedzialności.

Z niechęcią mówi się o tzw. nurcie rozliczeniowym w kampanii wyborczej, mimo że stosunek do kryzysu i odpowiedzialności to jeden z ważnych warunków odzyskania zaufania przez partię. Wiadomo, że wychodzenie z kryzysu będzie długotrwałe i trudne. Niezbędne jest zrozumienie tej konieczności przez społeczeństwo. Stosunek społeczeństwa do programu partii będzie podstawowym warunkiem powodzenia, gdyż może wyrazić się w lepszej pracy, a nie w biernym oczekiwaniu.

Jedność i ofensywność partii odzyskamy prędzej, gdy udowodnimy, że partia nie chroni winnych za straty moralne i materialne, jakie poniosły naród i partia. Wśród członków partii woj. płockiego i miasta Płocka panuje opinia, że powinniśmy poprzeć tylko tych towarzyszy ze starego kierownictwa, którzy w pamiętnym sierpniu i później wzięli na siebie ciężar odpowiedzialności za kraj i za odnowę. Udzielają oni poparcia linii odnowy reprezentowanej przez towarzyszy Kanię i Jaruzelskiego.

Partia swym działaniem musi przywrócić młodym Polakom wiarę w ideały socjalizmu. Stanie się to możliwe tylko wówczas, gdy potraktujemy młodzież jako partnera, gdy zapewnimy młodym udział w opracowaniu programu rozwoju kraju, w podejmowaniu bieżących decyzji politycznych, gospodarczych i społecznych. Słuszny jest zamiar utworzenia przy Radzie Ministrów komitetów ds. młodzieży.

Antoni Kwiatkowski

dyr. instytutu w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Koszalinie

Pomorze Środkowe jest regionem rolniczym i takim pozostanie. Podstawową jego funkcją jest dostarczanie krajowi mleka, chleba, mięsa. Niestety, niewłaściwa dotychczasowa polityka rolna i wyjątkowo złe warunki atmosferyczne spowodowały spadek produkcji roślinnej i zwierzęcej. Rolnictwo koszalińskie musi stanąć na nogi i się rozwijać. Pewne przesłanki poprawy istniejącej sytuacji stwarzają znane decyzje rządowe dotyczące m.in. cen skupu. Po IX Zjeździe rząd musi jednak podejmować następne decyzje i realizować je.

W wyżywieniu narodu ważną rolę odgrywa też gospodarka rybna. Niestety, rozwój rybołówstwa morskiego jest wciąż traktowany marginesowo bez rzeczywistego wsparcia ekonomicznego i prawnego.

Przez cały rok województwo koszalińskie gości kuracjuszy i wczasowiczów. Naturalne piękno środowiska, bogactwo źródeł solankowych i borowiny, to wielka szansa zapewnienia ludziom pracy z całej Polski godziwych warunków leczenia uzdrowiskowego i wypoczynku urlopowego. Konieczne jest powołanie przez władze centralne z udziałem zainteresowanych resortów — właścicieli obiektów, komisji aby wspólnie z władzami terenowymi rozpatrzyła całokształt lecznictwa sanatoryjnego na terenie województwa, dokonała jego integracji, zadecydowała o wykorzystaniu bazy wczasowej na potrzeby lecznictwa sanatoryjnego przez 2/3 roku kalendarzowego.

Czesław Mularski

nadsztygar z ZG „Lubin"

W ciągu 20 lat istnienia przemysłu miedziowego poniesiono nakłady inwestycyjne w wysokości 79 mld zł, z czego na lata 1971—1981 przypada 64 mld zł. W tym okresie produkcja miedzi elektrolitycznej wzrosła ponad 3-krotnie do 344 tys. t w 1980 roku, a w roku bieżącym nakłady zostaną całkowicie spłacone. Świadczy to o wysokiej efektywności ekonomicznej przemysłu miedziowego. Stał się on poważnym eksporterem miedzi i srebra, przyczyniając się do łagodzenia ujemnego bilansu handlowego.

Z inicjatywy załóg kopalń i hut miedzi dokonaliśmy weryfikacji programu rozwoju przemysłu miedziowego. Maksymalny, ale naszym zdaniem realny wariant, zakładający 6-dniowy tydzień pracy kopalń i nieograniczoną rozbudowę zdolności wydobywczych kopalń istniejących („Lubin", „Polkowice", „Rudna" i „Sieroszowice") przewiduje osiągnięcie w 1985 r. produkcję 395 tys. ton miedzi elektrolitycznej i docelową — 445 tys. ton w 1990 r. Wielkość ta daje gwarancję ochrony złoża od gospodarki rabunkowej, a środowiska naturalnego w woj. legnickim od katastrofalnej degradacji.

Zdajemy sobie sprawę z tego, iż program ten obciąża osłabłą gospodarkę wysokimi nakładami, ale korzyści dewizowe dla gospodarki usprawiedliwiają odwagę prezentowania go.

Mieczysław Rakowski

wiceprezes Rady Ministrów, członek KC PZPR

Niemal każdego dnia zadaję sobie jedno i to samo pytanie: dlaczego linia VI plenum dla poparcia której zebraliśmy się na Nadzwyczajnym Zjeździe, nie przyniosła dotychczas rozwiązania kryzysu? Jeżeli polityka nasza jest słuszna, to dlaczego kryzys trwa? To jest główne pytanie, na które zjazd powinien udzielić odpowiedzi. Od tej odpowiedzi zależeć będzie następne: co zrobić, żeby zmienić ten stan rzeczy i uczynić naszą politykę bardziej skuteczną?

Wysuwa się wobec nas postulat, aby PZPR odwróciła bieg wydarzeń. Sami tego pragniemy. Ale co to znaczy w praktyce? Otóż znaczy to tyle, że linii porozumienia, jak i faktów przez nią stworzonych nie można odwrócić, ale dalsze pogrążanie się w kryzysie musimy odwrócić.

Największą groźbę dostrzegam w tym, że kryzys stanie się permanentny a społeczeństwo i władza przyzwyczają się do kryzysu. Zagrożenie kraju i bytu narodowego może więc mieć inny, niekoniecznie wybuchowy charakter.

Może pod parasolem ochronnym polityki porozumienia, wśród różnych uroczystości narodowych i zadowalających społeczeństwo symbolicznych gestów, przywykniemy do tego, że nie ma podstawowych produktów, że praca nie jest najważniejsza, że o byt Polaków martwić się powinny inne kraje, a naszą specjalnością będą celebracje i debaty?

Nie wiem, co działoby się w Polsce, gdyby kilka lat temu zabrakło nagle naraz mleka i proszków do prania, papierosów i makaronu, wódki i zapałek, masła i węgla, gdyby pieniądz tracił na wartości z dnia na dzień, ludzie przestawali wyjeżdżać na urlopy, gazety byłyby nieosiągalne, prenumerata nie działała i tak dalej. Nie wiem, co by było, ale pamiętajmy, że już tylko próba podwyżek cen mięsa dawała impuls do strajków i rozruchów. Dziś okazało się, że w nowych warunkach, przy nowej polityce naród nasz wykazuje o wiele więcej cierpliwości i rozsądku niż ktokolwiek mógł oczekiwać. Ale nie wolno przeciągać struny. Ta cierpliwość nie jest nieograniczona. To jest kredyt, od którego musimy płacić coraz wyższe odsetki polityczne.

Twierdzę, że linia porozumienia była niezbędna i jest niezbędna, ponieważ jej alternatywą byłby tylko wielki konflikt, starcie władzy z większością społeczeństwa, krwawa łaźnia, dramat narodowy, po którym zresztą wszystkie nasze sprawy byłyby dalej przed nami, w skali o wiele bardziej groźnej, gdyż niczego by ten konflikt nie załatwił. Załatwiłby tylko: nas — naród polski, nas — państwo polskie i nas — komunistów. Linia porozumienia była więc i jest historyczną koniecznością pozbawioną sensownej alternatywy.

Wśród przyczyn, które sprawiły, że nasza polityka nie spowodowała zamknięcia fazy kryzysu, na pierwsze miejsce wysunąć trzeba ogólne nieprzygotowanie partii do stawienia czoła całkowicie nowym sytuacjom, które powstały w wyniku robotniczego protestu. Zaskoczyły nas jego rozmiary oraz polityczne skutki powstania „Solidarności". Partia nie była przygotowana ani ideologicznie, ani politycznie do takiego rozwoju wydarzeń.

Nieprzygotowanie do stawienia czoła nowej sytuacji jest tylko częściową odpowiedzią na postawione przeze mnie pytania. Aby odpowiedź była pełna, trzeba poddać uważnej analizie politykę partii w miesiącach, które upłynęły od sierpnia 1980 roku. Kryzys trwa ponieważ linia porozumienia to tylko metoda prowadzenia polityki wewnętrznej, to ogromnie ważny, ale zaledwie sposób. Ważna zaś jest także treść tej polityki. Otóż ta posierpniowa polityka ma poważne wady i faktycznie jedną zaletę, jeden sukces, jeden dorobek, którym jest właśnie stosowana metoda, czyli — linia porozumienia.

Dziś wszyscy mówią, że są za linią porozumienia, ale nie wszyscy, którzy tak mówią, zawsze i wszędzie, popierali ją w praktyce. Na linię tę składa się ciąg konkretnych porozumień. Niemal każde z nich było krytykowane, nieraz bardzo surowo — przed zawarciem i post factum. Jaką jednak alternatywę prezentowali przeciwnicy — bądź też krytycy — linii porozumienia? Żadną: opierać się, niczego nie zmieniać. Reformy uważali za groźniejsze od błędów przeszłości.

Nie potrafiliśmy szybko, na czas, poczynić zdecydowanych kroków doraźnych dla zapobieżenia staczaniu się kraju pod względem gospodarczym po równi pochyłej, ani w biegu zmieniać modelu gospodarczego, tworzącego podstawy wyjścia z upadku. Do tej pory nie potrafiliśmy zainicjować śmiałych, głębokich i mądrych reform systemu rządzenia, uprzedzających żądania społeczne, legitymujących przywództwo partii.

Przyczyny tej niezdolności były i są różne: siły konserwatywne w partii, nieliczne, ale zajmujące nieraz strategiczne pozycje w partii i aparacie władzy jałowo sprzeciwiały się wszelkim zmianom, działając hamująco. Nie pozwalały one partii wyprzedzać wydarzeń, wyrażać społecznych dążeń, być awangardą przemian. Ich oddziaływanie sprawiało, że wszelkie porozumienia i reformy nazywane były ustępstwami i musiały dokonywać się wbrew różnym ogniwom władzy. W tej sytuacji reformatorskie centrum nie miało dostatecznego oparcia ani we własnym aparacie władzy, ani w społeczeństwie, gdzie rej wodzili zwolennicy konfrontacji i nacisku.

Druga przyczyna to nieliczne, lecz krzykliwe siły w partii, negujące jej marksistowsko-leninowski charakter, zmierzające pod hasłami demokracji do demontażu partii jako siły zorganizowanej i niszczenia jej tożsamości politycznej.

Po trzecie radykałowie w „Solidarności" i skupiających się pod jej szyldem ugrupowań opozycyjnych, tworzący konfrontacje i stan zagrożenia ustroju. Wreszcie, kolejna przyczyna to sam Komitet Centralny i Biuro Polityczne, które wielokrotnie nie potrafiły w porę zająć skutecznego i spójnego stanowiska. Cechowała je połowiczność i brak zdecydowania.

Wszystkie te czynniki powodowały ustawiczny stan napięcia sprawiający, że wszelkie siły partii skierowane były na rozładowanie konfliktów dnia. Politykę zastępowała taktyka. Od kryzysu do kryzysu.

Wśród głębszych przyczyn niemocy, wymieniać należy i tę, że w okresie gierkowskim nie było w partii atmosfery, która pozwalałaby na przygotowanie koncepcji reform, w tym gospodarczych — tak, aby po przełomie istniał gotowy dorobek programowy możliwy do zastosowania i mający oparcie wśród części choćby członków PZPR.

Poza naszą partią i w opozycji do niej powstają programy niesocjalistyczne, niespójne, naiwne, utopijne. My zaś zbyt często potrafimy zaledwie bąkać nieśmiało, że nie tędy droga. Nie staliśmy się w tych minionych miesiącach siłą, która wyprzedzając wypadki kreśliłaby atrakcyjną dla większości społeczeństwa wizję zapewnienia narodowi materialnych podstaw bytu oraz sposobu rządzenia akceptującego pryncypia socjalizmu z jednej, a realia polskiego układu sił — z drugiej strony.

Musimy wyrwać się z tego kręgu niemocy. Jak to zrobić? Moja odpowiedź będzie na pewno niepełna, ale widzę cele główne i pierwszoplanowe, a także zasady nienaruszalne w ten sposób: — wszystkie kolejne działania, zarówno w sferze gospodarczej, jak i politycznej, należy ustawiać pod kątem umocnienia suwerenności i niezawisłości kraju, w ścisłym sojuszu z ZSRR i z pozostałymi krajami socjalistycznymi.

Nasza uzasadniona duma narodowa, a także duma partii bazującej na stuletniej tradycji polskiego ruchu robotniczego — ruchu socjalistycznego, powinna być czynnikiem wzmacniającym naszą wiarę w możliwość takiego formowania kształtu socjalizmu, który zyska uznanie światowego obozu postępu.

Musimy wyłonić na tym zjeździe kierownictwo odważne w myśleniu i w działaniu, wiarygodne wobec społeczeństwa i sojuszników, zdolne do odbudowy zaufania. To jest warunek wszystkiego i bez tego nie ma szans rozwiązania problemów gospodarczych i jakichkolwiek innych.

— Powinniśmy być konsekwentnie partią otwartą na wszystkie kierunki i orientacje polityczne stojące na gruncie socjalizmu. Jednocześnie musimy zachować własne oblicze ideowe i polityczne.

— Przeciwnikom socjalizmu możemy oferować tylko walkę. Przede wszystkim przez odbieranie im inicjatywy.

Wyjaśniając sobie do końca sprawę odpowiedzialności, powinniśmy patrzeć w przyszłość. Ponawiam propozycję powołania, tym razem tu na zjeździe spośród delegatów, — komisji, która opracowałaby obiektywną ocenę całej drogi Polski Ludowej, zarówno wszystkich kryzysów, jak i dorobku.

Trzeba zrezygnować z dotychczasowej formuły Frontu Jedności Narodu. Zastąpić ją nową — autentyczną. Nadać nową treść sojuszowi PZPR, ZSL i SD, ale nie tylko. Musimy oprzeć bazę rządzenia na przymierzu sił rozsądku wywodzących się z różnych środowisk, w tym także katolickich, z ruchów społecznych i samorządów jakie powstają. Treść tego sojuszu wyznaczać musi wolne od doktrynerstwa spojrzenie na rzeczywistość i przyszłość naszego kraju. Nikt jednak nie powinien żywić złudzeń, że w odnowionym Froncie Jedności Narodu oddamy naszą rolę przewodnią, lecz rola przewodnia to nie dyktat, ale szczere partnerstwo.

Kierownictwo partii, które wybierzemy na IX Zjeździe powinno jak najszybciej opracować klarowną koncepcję polityki wobec młodzieży.

I wreszcie propozycja ostatnia: dla prawidłowego funkcjonowania naszego systemu społeczno-gospodarczego, zagwarantowania praw ludzi pracy, nie wystarczą związki zawodowe. Samorząd robotniczy — oto kierunek otwierający drogę do najbardziej masowego udziału ludzi pracy we współrządzeniu i współodpowiedzialności za kraj. Powinniśmy być otwarci na różne jego formy, ale pod warunkiem, że żadna z nich nie zaprowadzi społeczeństwa w kierunku anarchizowania go i dzielenia na nawzajem zwalczające się grupy.

Mówiąc o najbliższej przyszłości, chciałoby się zawołać: przestańmy się bać! Kiedy przestaniemy się bać inicjatywy i nowatorstwa, kiedy przestaniemy bać się ludzi, którzy nie czytają z naszej kartki, to nie będziemy musieli bać się przeciwników socjalizmu, gdyż pokonamy ich metodą najbardziej skuteczną, pokonamy ideologicznie i politycznie.

W polityce państwowej powinniśmy dać pełną samodzielność rządowi. Niech odpowiada, ale niech działa. Przemawiam jako wicepremier rządu, którym kieruje obdarzony wielkim zaufaniem społeczeństwa towarzysz Wojciech Jaruzelski, dowódca naszych sił zbrojnych, których przedstawiciele w Komitecie Centralnym odegrali ważką rolę w obronie i umocnieniu linii porozumienia na XI plenum.

Polska reforma — nie trzeba bać się tego słowa, jest dla formacji socjalistycznej palącym problemem. Jeżeli będziemy działać mądrze, to Polska, w której chciano by widzieć chorego człowieka może stać się jednym ze źródeł nadziei socjalizmu.

Szybkie wyjście z kryzysu to nasz internacjonalistyczny obowiązek. To nasza powinność wobec przyjaznych nam ludzi radzieckich, przywódców tego wielkiego kraju, wobec narodów i przywódców krajów socjalistycznych, wobec sił postępowych na całym świecie.

Takie szybkie wyjście jest konieczne bowiem już teraz trwający kryzys jest aktywnie wykorzystywany dla nowych ataków przeciwko komunizmowi.

Taka jest prawda i dlatego stanowczo musimy się przeciwstawiać, demaskować i zwalczać wszystkich tych, którzy świadomie, planowo — a takich jest niemało — dążą do osłabienia obozu postępu i socjalizmu.

Siłą główną i sprawczą w tym obozie musi pozostać Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Silna i skonsolidowana partia — na miarę dzisiejszych potrzeb kraju

komisja wyborcza umieści łącznie na kartach do głosowania — znajdują się nazwiska 618 towarzyszy. Tak więc do władz naszej partii kandyduje niemal co trzeci delegat na IX Zjazd; konkretnie 31 proc. delegatów.

Pragnę podkreślić, że wśród kandydatów jest 159 robotników co stanowi ponad 20 procent ogólnej liczby towarzyszy kandydujących do władz. Niezbędne jest w tym miejscu przypomnienie, że w dotychczasowym składzie KC, CKR i CKKP było ich 62, tj. około 20 proc. Wśród przedstawionych kandydatów rolnicy stanowią niemal 8 proc. W poprzedniej kadencji w składzie władz było zaledwie 8 rolników. Obecnie proponuje się 50 oraz 4 robotników rolnych PGR i 6 członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

Na przedłożonych listach znajdują się przedstawiciele wszystkich działów gospodarki narodowej, reprezentanci wszystkich województw, podstawowych środowisk społecznych i zawodowych oraz grup wiekowych. 289 kandydatów to pracownicy przemysłu i budownictwa, 31 — pracownicy komunikacji, 19 — pracownicy nauki, 15 — pracownicy służby zdrowia, 28 — pracownicy oświaty. Na listach kandydatów znajduje się 35 oficerów i żołnierzy ludowego Wojska Polskiego, którzy reprezentują organizacje partyjne LWP oraz organizacje wojewódzkie.

Wśród proponowanych kandydatów stosunkowo niski jest udział kobiet. Komisja zwraca jednakże uwagę na fakt, że w składzie delegatów stanowią one jedynie 5 proc. kandydatów. Kandydaci do władz są członkami wszystkich związków zawodowych działających w naszym kraju. Około 75 proc. należy do związków branżowych, a pozostali do NSZZ „Solidarność" oraz do związków autonomicznych.

Wśród kandydatów do centralnych władz partii reprezentowane są wszystkie pokolenia polskich komunistów. 78 towarzyszy wywodzi swój staż partyjny sprzed zjazdu zjednoczeniowego, było członkami PPR i PPS. Prawie 50 proc. wszystkich kandydatów ma 20-letni lub dłuższy staż partyjny. Kilkunastu kandydatów — to młodzi działacze partii o 3-, 5-letnim stażu w PZPR. Na listach umieszczono także nazwiska 5 weteranów ruchu robotniczego, którzy nie są delegatami na zjazd, a którym imiennie zjazd przyznał bierne prawo wyborcze.

Funkcje partyjne z wyboru w organizacjach i instancjach partyjnych wszystkich szczebli pełni 95 proc. ogółu kandydatów do centralnych władz partii, w tym 38 jest sekretarzami KZ PZPR, 21 — sekretarzami komitetów gminnych, miejsko-gminnych, miejskich lub dzielnicowych, 46 — sekretarzami komitetów wojewódzkich. 72 towarzyszy jest członkami ustępujących władz partyjnych — co stanowi 12 proc. ogólnej liczby kandydatów. Duża część kandydatów, to ludzie młodzi. Blisko 70 proc. towarzyszy znajdujących się na listach, to osoby w wieku od 35 do 50 lat.

Komisja Wyborcza gorąco rekomenduje delegatom wszystkich zgłoszonych kandydatów. Czynimy to w głębokim przekonaniu, że dają oni gwarancję i pewność spełnienia oczekiwań naszej partii, która liczy na wybór wiarygodnych władz, zdolnych do kierowania partią oraz do skonsolidowania szeregów PZPR i dalszego prowadzenia kraju drogą socjalistycznej odnowy.

Zjazd przystąpił następnie do omówienia przedstawionych kandydatur do centralnych władz partyjnych.

Na zakończenie przedpołudniowych obrad zamkniętych IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR przyjęto propozycje składu Komitetu Centralnego PZPR, Centralnej Komisji Rewizyjnej i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej.

Delegaci wybrali następnie 130-osobową Komisję Skrutacyjną, której zadaniem jest obliczanie głosów w głosowaniu tajnym do centralnych władz partyjnych. W składzie Komisji Skrutacyjnej znajdują się delegaci — przedstawiciele wszystkich wojewódzkich zespołów delegatów.

Zgodnie z przyjętymi zasadami, pod adresem kandydatów do przyszłych władz partii kierowano pytania dotyczące ich działalności.

Po przerwie — o godz. 15 przystąpiło do pracy 16 zespołów problemowych zjazdu. Oto one:

Zespół I — „Ideologiczna i organizacyjna jedność PZPR, przewodnia rola partii w walce o socjalistyczną odnowę; II — „Rola statutu PZPR w działalności partii"; III — „Problemy socjalistycznej demokracji i samorządności, umacnianie praworządności i socjalistycznego państwa; IV — „Rola prasy, radia i telewizji w pracy ideowo-wychowawczej i propagandowej partii"; V — „Problemy młodego pokolenia Polski Ludowej"; VI — „Polityka gospodarcza PRL — założenia reformy gospodarczej"; VII — „Rozwój produkcji rynkowej, kierunki zrównoważenia rynku"; VIII — „Polityka międzynarodowa i współpraca gospodarcza z zagranicą"; IX — „Problemy racjonalnego wykorzystania zasobów surowcowych i paliwowo-energetycznych. Węgiel — podstawowym bogactwem narodu"; X — „Podstawowe problemy rozwoju wsi, rolnictwa i gospodarki żywnościowej"; XI — „Problemy edukacji i kultury narodowej"; XII — „Nauka i technika w służbie gospodarki narodowej"; XIII „Ochrona zdrowia i środowiska naturalnego"; XIV — „Partia a ruch związkowy w Polsce"; XV — „Problemy polityki socjalnej — rodzina, świadczenia społeczne i polityka mieszkaniowa"; XVI — „Polityka kadrowa PZPR".

(Sprawozdania z pracy zespołów zamieszczamy na stronie 5).

Obrady w 16 zespołach problemowych toczyły się z udziałem licznych zaproszonych gości: działaczy politycznych, państwowych i społecznych, twórców, uczonych, specjalistów. W dyskusji zabrało głos ogółem blisko 270 osób. Ponadto złożono głosy do protokołu.

Zespoły — jak zapowiedziano — mają kontynuować dyskusję w piątek.

O godz. 22 rozpoczęła się zamknięta część obrad IX Zjazdu PZPR — wyłącznie z udziałem delegatów.

Jak dowiaduje się PAP — przeprowadzono wybory do centralnych instancji PZPR.

(PAP)

Zagraniczne echa zjazdu

MOSKWA. PAP. Centralna telewizja radziecka w głównym dzienniku „Wremia" nadała 16 bm. korespondencję swego specjalnego wysłannika **Aleksandra Kawerżniewa**. Poinformował on na wstępie, że w trzecim dniu obrad IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR pracował w 16 komisjach problemowych, z których największa, licząca 600 delegatów — a więc prawie 1/3 uczestników zjazdu zajmuje się sprawami ideowej i organizacyjnej jedności partii oraz jej kierowniczej roli. 300 delegatów rozpatrywało rolę statutu w życiu partii. W pozostałych 14 komisjach szczegółowo analizuje się problemy społeczne, gospodarcze, młodzieżowe, administracyjne. Omawia się również miejsce prasy partyjnej w życiu społeczeństwa.

Sprawozdawcy „Prawdy" i TASS stwierdzają, że naród polski płaci wielkimi ofiarami materialnymi i moralnymi za wywrotowe, awanturnicze działania wrogów socjalizmu. W tych warunkach szczególna odpowiedzialność spoczywa na każdym komuniście, na każdej organizacji partyjnej, na całej partii. Z PZPR ludzie pracy wiążą możliwości wyprowadzenia kraju z kryzysu.

Prasa amerykańska informuje o przebiegu zjazdu PZPR na pierwszych kolumnach. Dzienniki publikują w środę obszerne streszczenie wystąpienia Stanisława Kani oraz omawiają przemówienie przewodniczącego delegacji KPZR, Wiktora Griszina podając w pełnym brzmieniu fragmenty, zawierające krytykę polityki amerykańskiej. We wszystkich ocenach komentatorów prasy i telewizji podkreśla się, że zjazd polskiej partii jest wydarzeniem bezprecedensowym, jeśli chodzi o przebieg i formę obrad, wydarzeniem mającym ogromne znaczenie także w skali międzynarodowej.

Wystąpienie Stanisława Kani jest głównym tematem doniesień zachodnioniemieckich środków masowego przekazu, które uznały je za dowód politycznej rozwagi i świadectwo, iż partia zdecydowana jest kontynuować odnowę, prowadząc walkę na dwa fronty — przeciwko tym wszystkim, którzy chcieliby podważyć zasady ustrojowe Polski oraz przeciw elementom konserwatywnym, które nie wyciągnęły żadnej lekcji z kryzysu, w jakim znalazł się kraj.

Brytyjski „Financial Times", z 14 bm. zamieścił obszerny artykuł na temat IX Zjazdu, wskazujący m.in. na katastrofalny stan polskiej gospodarki. Gazeta pisze: „Zaniepokojeni bankierzy zachodni oczekują od zjazdu, że wyposaży on ludzi rządzących Polską w nowy autorytet moralny i „zdolność przeprowadzenia reform gospodarczych, które pozwolą Polsce zacząć spłacać 27 mld dolarów długów zagranicznych w 1986 r." Dziennik dodaje, że bankierzy będą oceniać wyniki zjazdu, kiedy spotkają się w przyszłym tygodniu w Zurychu, aby ponownie przedyskutować polską prośbę o przesunięcie płatności przypadających na rok bieżący.

Delegacje zagraniczne na IX Zjazd w warszawskich zakładach pracy

Delegacja radziecka w „Rawarze"

Delegacja Komunistycznej artii Związku Radzieckiego a IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, pod przewodnictwem złonka Biura Politycznego C KPZR, I sekretarza Moskiewskiego Komitetu — Wiktora Griszina spotkała się 16 m. z załogą Warszawskich akładów Radiowych „Rawar". Zakład ten specjalizu- się w produkcji radarów orskich i kontroli ruchu niczego, współpracując od ielu lat w tej dziedzinie chniki z przedsiębiorstwami Związku Radzieckim. Delegacji radzieckiej towarzyyli: zastępca kierownika ydziału Zagranicznego KC ZPR Lucjan Piątkowski o- sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — Jerzy olesławski.

Serdeczne przyjęcie towayszyło radzieckim gościom w trakcie przyjacielskich rozmów z załogą na zwiedzanych wydziałach: obróbki mechanicznej i montażu radarów oraz w laboratorium mechanoklimatycznym, gdzie urządzenia przechodzą próby wytrzymałościowe.

W przyjacielskiej atmosferze upłynęło spotkanie z aktywem polityczno-gospodarczym zakładów, podczas którego I sekretarz KZ PZPR Ariusz Dylewski poinformował gości o pracy organizacji partyjnej w przedsiębiorstwie. Zabierając głos przewodniczący delegacji radzieckiej — Wiktor Griszin nawiązał do obrad IX Zjazdu PZPR i zapewnił o poparciu ludzi radzieckich oraz życzył pomyślności w przezwyciężaniu trudności i umacnianiu socjalistycznej Polski.

Delegacja Komunistycznej Partii Czechosłowacji w Zakładach im. Kasprzaka

Uczestnicząca w obradach Nadzwyczajnego Zjazdu ZPR delegacja Komunistycznej Partii Czechosłowacji członkiem Biura Politycznego KC, I sekretarzem Komitetu Miejskiego KPCz w adze Antoninem Kapkiem zebywała 16 bm. w Warszawskich Zakładach Radiowych im. Marcina Kasprza-

Rolę przewodnika pełnił I kretarz KZ PZPR Stani- Bonlecki, który oprowadzał członków delegacji m.in. hali mechanicznej oraz działe produkcji magnetofonów. Obecnie w przedsiębiorstwie tym większość za- przebywa na urlopach i cują tylko nieliczne wyały przygotowując podzespoły na czas ruszenia produkcji pełną parą.

O historii, dniu dzisiejszym i przyszłości zakładów mówił ich dyrektor Leszek Osiński podczas spotkania czechosłowackich gości z aktywem partyjnym zakładów. Stwierdził on m.in., że przedsiębiorstwo kryzys dotknął stosunkowo łagodnie. Obecnie chodzi przede wszystkim o zabezpieczenie produkcji w II półroczu.

Zabierając głos przewodniczący delegacji KPCz Antonín Kapek przypomniał sytuację w Czechosłowacji w 1968 r. podkreślając znaczenie uchwał XIV Zjazdu KPCz dla dalszego rozwoju socjalistycznej Czechosłowacji. Wspominam o sytuacji w 1968 r. — powiedział — dlatego, że jesteśmy przekonani, że granica z Polską jest granicą z krajem socjalistycznym.

Delegacja z NRD w Zakładach im. Róży Luksemburg

Delegacja Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności czele z członkiem Biura itycznego Komitetu Centralnego, sekretarzem Komitetu Centralnego — Wernerem Felfe gościła 16 bm. w akładach Wytwórczych p Elektrycznych im. Róży Luksemburg w Warsza-

Serdecznie witani na terenie fabryki członkowie delegacji zwiedzili niektóre wyały w towarzystwie dyrektora naczelnego — Ryda Bydlonia i sekretarza itetu Zakładowego PZPR Janusza Szymfela. Tema- rozmów podczas zwiedzania zakładów były przede ystkim sprawy produk-. Warszawskie Zakłady Róży Luksemburg współcują bowiem od ponad 20 z podobnymi zakładami w D.

Gości interesowały sprawy zaopatrzenia zakładów w surowce i materiały oraz realizacja planów produkcyjnych, które — jak poinformowano — są wykonywane mimo różnych trudności. Dyskusję na tematy związane z planem i organizacją produkcji rozwinięto na spotkaniu, w którym obok gości z NRD uczestniczyli: kierownictwo zakładów, przedstawiciele Komitetu Zakładowego PZPR i załogi. Rozmowy objęły również problematykę związaną z obecnym IX Nadzwyczajnym Zjazdem. Nie można uważać, że zjazd sformułuje recepty, które umożliwią natychmiastowe zmiany sytuacji w kraju. Liczy się natomiast na wybór ludzi, którzy będą gwarantami wykonania uchwał podjętych przez zjazd. Taką opinię wyrażali przedstawiciele Zakładów im. Róży Luksemburg.

Delegacja bułgarska w Zakładach im. Dimitrowa

bm. Zakłady Wytwórcze Aparatury Wysokiego ięcia im. Dimitrowa gościły delegację Bułgarskiej Komunistycznej na IX PZPR, z przewodniczącym Todorem Bożinowem, kiem Biura Politycznego KC BPK, I wicepremierem Ludowej Republiki Bułgarii.

legację powitał Marian ałaczyk, dyrektor naczelny ZWARu oraz przedstawiciele KZ PZPR, działających erenie zakładów związków zawodowych, a także reprezentanci młodzieży zakładowej.

ście bułgarscy spotkali kierownictwem zakładów im. Dimitrowa, zwiedzili ektóre wydziały produk-, zapoznali się z głównymi problemami organizacyjnymi i produkcyjnymi ZWARu a następnie na spotkaniu z aktywem politycznym i produkcyjnym zakładów wymienili poglądy na niektóre aktualne problemy nurtujące świat pracy. Polscy gospodarze mieli okazję zapoznać się z głównymi kierunkami realizowanej od trzech lat w Bułgarii reformy ekonomicznej, a delegacja bułgarska z uwagą wysłuchała informacji na temat działalności i celów działających w Polsce związków zawodowych.

Wizyta i spotkania delegacji bułgarskiej w Zakładach Wytwórczych Aparatury Wysokiego Napięcia upłynęły w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze.

Delegacja węgierska w Warszawskich Zakładach Telewizyjnych

oga Warszawskich Zakładów Telewizyjnych „Unitra-Polkolor" gościła w rtek delegację węgierską, która przybyła do Polski na IX Nadzwyczajny PZPR. Delegacji tej wodniczy członek Biura ycznego KC Węgierskiej listycznej Partii Robotniczej, sekretarz KC WSPR — Havasi.

historii i dniu dzisiejszym Warszawskich Zakładów wizyjnych mówił naczelny dyrektor WZT Mirosław Recha. Przypomniał on, kłady te zapoczątkowały swój produkcji telewi- w Polsce i obecnie są m producentem zarówno czarno-białych, jak i kolorowych odbiorników telewizyjnych oraz sprzętu telewizyjnego. Zakłady te współpracują z węgierską fabryką " i ta współpraca coraz lepiej się rozwija. Ostatnio wysłano na Węgry partię polskich kineskopów do kolorowych telewizorów.

Delegacja węgierska zwiedziła niektóre wydziały produkcyjne zapoznając się m.in. z produkcją i montażem telewizorów kolorowych „Jowisz" i „vela" oraz wytwarzanego tam sprzętu telewizyjnego. Goście interesowali się nie tylko procesem produkcyjnym, ale również warunkami pracy i życia załogi. Na spotkaniu z przedstawicielami załogi F. Havasi powiedział m.in.: „Jesteśmy w jednej rodzinie krajów socjalistycznych i łączą nas nie tylko więzy historyczne, ale również teraźniejszość". Wyraził on przekonanie, że IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR wybierze kierownictwo, pod którego przewodnictwem Polska przezwycięży kryzys wkraczając na drogę rozwoju i zapewni właściwe warunki życia swemu społeczeństwu.

Delegacja wietnamska na spotkaniu w ZNTK w Pruszkowie

16 bm. przed południem delegacja Komunistycznej Partii Wietnamu na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR z jej przewodniczącym; członkiem Biura Politycznego KC, I wicepremierem rządu Wietnamskiej Republiki Socjalistycznej — Vo Nguyen Giapem odwiedziła Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego im. Ho Chi Minha w Pruszkowie. Podczas dwugodzinnej wizyty wietnamscy goście zwiedzili wydziały produkcyjne zakładów i spotkali się z przedstawicielami kierownictwa oraz aktywem społeczno-politycznym ZNTK.

Podczas wizyty w halach produkcyjnych wietnamscy goście zapoznali się z ponad dziewięćdziesięcioletnią historią ZNTK, jednego z trzech zakładów w kraju zajmujących się naprawami i remontami generalnymi wagonów osobowych i specjalnych. Wietnamscy goście interesowali się szczególnie osiągnięciami produkcyjnymi ponad dwutysięcznej załogi, warunkami pracy i warunkami socjalno-bytowymi pracowników i ich rodzin. Przed obeliskiem upamiętniającym patrona zakładów — przywódcę narodu wietnamskiego, pierwszego prezydenta DRW — Ho Chi Minha delegacja KP Wietnamu złożyła wiązanki kwiatów. Goście zapoznali się także z tragiczną kartą historii zakładów, na których terenie jesienią 1944 r. mieścił się obóz przejściowy dla przeszło 650 tys. mieszkańców Warszawy. Delegacja zwiedziła Izbę Pamięci ZNTK, dokonując wpisu do księgi honorowej zakładów.

Podczas spotkania z aktywem społeczno-politycznym ZNTK poinformowano wietnamskich gości o działalności 500-osobowej organizacji partyjnej, o zamierzeniach wybranego w czerwcu br. Komitetu Zakładowego PZPR. Przewodniczący delegacji KP Wietnamu Vo Nguyen Giap podzielił się wrażeniami z obrad IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR wyrażając przekonanie, że polscy komuniści, cały naród potrafi zwalczyć obecne trudności i że Polska nadal pozostanie silnym i trwałym ogniwem wspólnoty krajów socjalistycznych.

Delegacja Rumuńskiej Partii Komunistycznej w „Corze"

Delegacja Rumuńskiej Partii Komunistycznej z członkiem Politycznego Komitetu Wykonawczego, sekretarzem KC RPK — Josifem Bancem odwiedziła 16 bm. załogę Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Cora" w Warszawie.

Goście oprowadzani przez dyrektora naczelnego zakładów — Erwina Więzika zwiedzili podstawowe wydziały produkcyjne fabryki i uczestniczyli w zaimprowizowanym pokazie mody w komórce wzorcowej „Cory".

Podczas spotkania rumuńskich gości z aktywem polityczno-społecznym i gospodarczym „Cory" na czoło wysunęły się sprawy działalności Podstawowej Organizacji Partyjnej, skupiającej w swych szeregach blisko 200 członków. Goście rumuńscy interesowali się także rozwojem ruchu zawodowego w zakładzie, formami współpracy „Solidarności" i związku branżowego z dyrekcją przedsiębiorstwa. Przedstawiciele załogi odpowiadali także na pytania dotyczące wielkości produkcji i eksportu.

Spotkanie było także okazją do wymiany doświadczeń na temat organizacji i metod zarządzania przedsiębiorstwami w Polsce i Rumunii, rozwoju systemu planowania i systemów płac w obu krajach. Goście rumuńscy bardzo żywo interesowali się również warunkami pracy i socjalnymi kobiecej załogi „Cory".

Przewodniczący delegacji RPK Josif Banc serdecznie dziękując za miłe przyjęcie i gościnność, przekazał załodze „Cory" pozdrowienia od pracowników rumuńskiego przemysłu odzieżowego. Poinformował on o rozwoju socjalistycznej Rumunii i jej aktualnych problemach.

Mówca podkreślił, że stosunki między Polską i Rumunią na wszystkich płaszczyznach rozwijały się dotychczas dobrze i stwierdził, że komuniści rumuńscy solidaryzują się z wysiłkami, jakie podejmują polscy komuniści, aby unormować sytuację w swoim kraju.

Delegacja KP Kuby zwiedziła Centrum Półprzewodników „Unitra-Cemi"

Członkowie delegacji Komunistycznej Partii Kuby 16 bm. złożyli wizytę w Naukowo-Produkcyjnym Centrum Półprzewodników „Unitra-Cemi". Wśród gości obecny był: przewodniczący delegacji KP Kuby, członek Biura Politycznego, sekretarz KC KP Kuby — Carlos Rafael Rodriguez.

Serdecznie powitani członkowie delegacji spotkali się z przedstawicielami dyrekcji i organizacji partyjnej centrum. Zadawali liczne fachowe pytania na temat działalności produkcyjnej zakładu, w którym wytwarza się różnego typu podzespoły elektroniczne. Zakład współpracuje również z Kubą, wysyłając podzespoły do eksportowanych tam polskich urządzeń elektronicznych. Goście interesowali się również problemami społeczno-ekonomicznymi, a m.in. z dziedziny socjalnej. Pytali o rolę związków zawodowych w kierowaniu przedsiębiorstwem.

Delegacja Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej w PZO

Delegacja Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR z zastępcą członka Biura Politycznego i przewodniczącym Komitetu Kontroli Partyjnej przy KC MPL-R Bugyn Deżidem gościła 16 bm. w Polskich Zakładach Optycznych w Warszawie. Witani serdecznie przez załogę goście zwiedzili zakłady, interesując się żywo całokształtem ich produkcji. Z uznaniem przyjęli wiadomość, że pomimo trudności PZO w I półroczu br. uzyskały lepsze wyniki produkcyjne niż w analogicznym okresie roku ub.

Na spotkaniu z Komitetem Zakładowym PZPR, aktywem kierowniczym, przedstawicielami załogi i związków zawodowych Bugyn Deżid podkreślił, że podstawą pomyślnego rozwoju Mongolii jest przyjaźń z ZSRR i krajami obozu socjalistycznego. Podziękował za pomoc polskich specjalistów i dostawy polskiego sprzętu inwestycyjnego. Życzył załodze PZO nowych sukcesów. Podkreślił, że Mongolia prowadzi konsekwentną politykę umacniania pokoju i bezpieczeństwa narodów w rejonie Azji i Pacyfiku.

Delegacja Związku Komunistów Jugosławii gościła w WSK PZL

Delegacja Związku Komunistów Jugosławii z jej przewodniczącym, członkiem Prezydium KC ZKJ — Aleksandrem Grliczkowem gościła w czwartek w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL „Warszawa — Okęcie" (dotychczasowe Centrum Naukowo-Produkcyjne Samolotów Lekkich).

Podczas spotkania w Komitecie Zakładowym PZPR Aleksander Grliczkow powiedział: „Nie przyjechaliśmy do was, by mówić wam, jak rozwiązywać macie swoje problemy. Przyjechaliśmy po to, by wyrazić solidarność naszej partii z waszą w tym trudnym dla Polski okresie. Podkreśliłem publicznie podczas zjazdu przekonanie, że sami najlepiej wiecie jak rozwiązać swoje problemy i jak osiągać sukcesy w dalszej budowie socjalizmu i teraz przekonanie to potwierdzam". A. Grliczkow zapoznał także gospodarzy spotkania z jugosłowiańskim socjalistycznym modelem polityczno-gospodarczym, opartym na daleko posuniętej samorządności.

Przedstawiciele KZ PZPR poinformowali gości o działalności Podstawowej Organizacji Partyjnej w WSK, która liczy ponad 600 członków, reprezentowanych na zjeździe przez dwu delegatów. Wyrazili także satysfakcję ze stanowiska zaprezentowanego na zjeździe przez tow. A. Grliczkowa, stwierdzając, że tylko przy ścisłej partnerskiej współpracy wszystkich sił postępu w kraju można będzie zażegnać kryzys.

Delegacja ZKJ zwiedziła także poszczególne działy WSK zaznajamiając się ze skomplikowaną technologią produkcji samolotów, jak też oglądając gotowe już wyroby: „wilgi", „kolibry", „kruki" — lekkie samoloty o ustalonej marce, wykorzystywane m.in. w rolnictwie.

Obradowały zespoły problemowe

Sprawdzoną już w praktyce formą obrad najwyższego partyjnego forum są posiedzenia zespołów problemowych, w których delegaci, a także zaproszeni goście i specjaliści rozpatrują kierunkowo najistotniejsze zagadnienia związane z życiem partii i kraju, gospodarką, różnymi dziedzinami działalności społecznej i gospodarczej. Umożliwia to wypowiedzenie się w tych kwestiach kilkuset delegatom. Tak więc 16 bm. w godzinach popołudniowych IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR podjął obrady w 16 zespołach problemowych. Dyskusja na nich traktowana jest jako pełnoprawna część dyskusji zjazdowej.

Oto — w ogromnym skrócie — najważniejsze kwestie podnoszone w toku czwartkowych obrad zespołów zjazdowych.

Przedmiotem obrad Zespołu I jest **„Ideologiczna i organizacyjna jedność PZPR, rola partii w walce o socjalistyczną odnowę"**. Była tu troska o autentyczny, marksistowsko-leninowski charakter partii, o jej ideowe pryncypia, jedność i kierowniczą rolę. Podkreślano, że praktyka działania PZPR nie może stać się autonomiczną dziedziną życia partyjnego, musi być ściśle powiązana z teorią nauk marksistowsko-leninowskich. Teorii tej — wzbogaconej o sumę praktycznych dokonań — trzeba po prostu uczyć. Dyskutanci podejmowali również kwestię przewodniej roli partii w działaniu samorządów pracowniczych, Frontu Jedności Narodu, rad narodowych, autorytetu poszczególnych członków partii wybieranych do tych ciał. Krytycznie oceniono dotychczasową partyjną politykę kadrową. Żywą polemikę wzbudziła również kwestia wyważenia właściwych proporcji w określeniu roli, jaką w historii ruchu robotniczego odegrała Polska Partia Socjalistyczna oraz Robotnicza Partia Polskich Socjalistów. Postulowano, by sprawy te ostatecznie określił IX Nadzwyczajny Zjazd partii, przygotowując dokument dotyczący 100 rocznicy ruchu robotniczego w Polsce.

W obradach Zespołu II — **„Rola statutu PZPR w działalności partii"** uczestniczą członkowie Komisji Statutowej Zjazdu — chodzi bowiem o wspólne wypracowanie wniosków i propozycji dotyczących zmian w statucie PZPR, które będą przyjęte i zaakceptowane przez delegatów IX Nadzwyczajnego Zjazdu. Debata toczy się nad wprowadzeniem zmian i uzupełnień, które mogłyby realnie zagwarantować właściwe relacje między centralizmem a demokratyzmem oraz określić zgodną z obecnymi potrzebami przewodnią rolę PZPR w społeczeństwie. Przedmiotem dyskusji są m.in. zagadnienia rozszerzenia uprawnień instancji wybieralnych, nade wszystko zaś określenie ich bieżącej kontroli nad egzekutywami i sekretariatami wszystkich szczebli. Podejmowane są próby statutowego sprecyzowania zasad kontrolowania władz przez członków partii i podstawowe organizacje PZPR.

Problemy socjalistycznej demokracji i samorządności, umacniania praworządności i socjalistycznego państwa były tematem obrad Zespołu III. Postulowano m.in. podjęcie prac legislacyjnych nad nowym systemem prawa wyborczego do organów władzy — i partyjnej, w tym inicjatywy. Padła propozycja, by zjazd zajął stanowisko w kwestii utworzenia urzędu prezydenta PRL, trybunału stanu i trybunału konstytucyjnego. Jeden z delegatów uznał za konieczne znalezienie formuły dla nowego frontu porozumienia narodowego — poprzez istotne zmiany w obecnym FJN. Mówiąc o władzy nawiązywano również do tej terenowej — do rad narodowych, których autorytet obniżył się w wyniku praktyki minionych lat.

Zespół IV zajmował się **rolą prasy, radia i telewizji w pracy ideowo-wychowawczej i propagandowej partii.** Środki masowego przekazu — mówiono — są ważnym pomostem porozumienia między partią i społeczeństwem. W minionych 11 miesiącach uczyniły one wiele, by odzyskać społeczne zaufanie. Nie ma — stwierdził jeden z uczestników dyskusji — odwrotu od rzetelnej i uczciwej prasy, radia i telewizji. Szybka i rzetelna informacja potrzebna jest członkom partii i całemu społeczeństwu, służy przywróceniu wiarygodności partii. Opowiedziano się za szybkim uchwaleniem przez Sejm ustawy o cenzurze, za przystąpieniem do opracowania nowego prawa prasowego. Z niepokojem mówiono o ograniczaniu — w związku z brakiem papieru — nakładów i objętości wielu gazet i czasopism. Zgłoszono propozycję powołania komisji społecznej, z udziałem dziennikarzy, do przeanalizowania sytuacji w tej dziedzinie i określenia kroków przeciwdziałających drastycznym ograniczaniom nakładów prasy.

Zespół V — „Problemy młodego pokolenia Polski Ludowej":

Młodzież — stwierdzono tu — dotknęły w sposób chyba najbardziej bolesny błędy w polityce socjalno-ekonomicznej lat siedemdziesiątych. Istotnym wątkiem dyskusji były problemy ideowego wychowania młodzieży. Za sprawy pierwszoplanowe uznano także relacje między partią a socjalistycznymi związkami młodzieży.

W dyskusji na Zespole VI — „Polityka gospodarcza PRL — założenia reformy gospodarczej" krytycznej analizie poddano przedłożone zjazdowi dokumenty rządowe: raport o stanie gospodarki oraz program stabilizacyjny i kierunki reformy. Wskazywano na konieczność uzupełnienia ich — zwłaszcza programu — o nowe elementy. Szerzej uwzględnione powinny być te konkretne przedsięwzięcia, które szybko przyczynią się do poprawy efektywności gospodarowania. Zwracano uwagę na potrzebę większej spójności w sterowaniu gospodarką na obecnym etapie, zwłaszcza w rozdziale środków — tak aby nie ponosić ogromnych strat z powodu braku niewielkich nakładów.

Uczestnicy dyskusji na Zespole VII **„Rozwój produkcji rynkowej, kierunki rozwoju rynku"** byli zgodni, że w pierwszym rzędzie należy stworzyć warunki i motywację do zdecydowanego zwiększenia produkcji rolnej. Wskazano też, że przy niewielkiej pomocy państwa rzemiosło — wyłącznie poprzez likwidację utrudnień — może przyczynić się do znacznej poprawy sytuacji na rynku, przeznaczyć na eksport produkcję znacznej wartości i wchłonąć nadwyżkę rąk do pracy. Podkreślono, że należy w szybkim tempie zlikwidować wyrządzone gospodarce żywnościowej szkody, spowodowane zniszczeniem małych młynów, mleczarni i masarni. Za trudny ale pilny problem uznano sprawę regulacji i podwyżki cen oraz wyrównań z tego tytułu, zwłaszcza dla najmniej zarabiających. Wymóg społeczny nakazuje również podjęcie szybkich działań doraźnych na rzecz poprawy zaopatrzenia rynku w towary podstawowe.

Nad problemami **polskiej polityki międzynarodowej oraz współpracy gospodarczej z zagranicą** dyskutował Zespół VIII.

Celem polityki Polski, ZSRR i innych krajów naszego obozu — stwierdzono — jest zapewnienie suwerennego bytu naszych narodów, bezpieczeństwa i pokoju światowego. Polska zdecydowanie popiera pokojowe inicjatywy ZSRR sformułowane na XXVI Zjeździe KPZR i wyrażone w apelu Rady Najwyższej ZSRR do parlamentów świata. Polska opowiada się również za podjęciem na spotkaniu madryckim uchwały o zwołaniu konferencji na temat rozbrojenia i odprężenia. Mocno akcentowano fundamentalne znaczenie ścisłego sojuszu naszego kraju ze Związkiem Radzieckim i całym obozem socjalistycznym.

Deficyt surowców i materiałów oraz paliw i energii jest obecnie głównym hamulcem utrudniającym wyjście kraju z kryzysu. Zmiana tego stanu wymaga przede wszystkim innego stylu myślenia. Musimy zrezygnować z dotychczasowego sposobu traktowania bazy surowcowej kraju jako niewyczerpanego źródła surowców energii. Główny nacisk należy położyć teraz na oszczędną gospodarkę wszystkimi nośnikami energetycznymi i surowcami. Tak w skrócie można zreasumować dotychczasowe obrady Zespołu IX — **„Problemy racjonalnego wykorzystania zasobów surowcowych i paliwowo-energetycznych. Węgiel podstawowym bogactwem narodu".**

Za jedną z najważniejszych spraw uznano zwiększenie wydobycia węgla kamiennego. Delegacja katowicka zaprezentowała w tej sprawie szczegółowy program, którego realizacja przyniosłaby już obecnie rezultaty. Stwierdzono m.in., iż podstawą poprawy sytuacji w górnictwie węglowym powinno być zwiększenie zatrudnienia w kopalniach, racjonalne zagospodarowanie wszystkich dostępnych paliw oraz oszczędne ich zużycie.

Blisko 250 delegatów pracujących w X Zespole **„Podstawowe problemy rozwoju wsi, rolnictwa i gospodarki żywnościowej"** zajęło się problemami najważniejszymi, wręcz rozstrzygającymi o powodzeniu ogólnonarodowego wysiłku wyprowadzenia kraju z głębokiego kryzysu gospodarczego. Podkreślano, że właściwie musi być sprecyzowana polityka rolna, gwarantująca stabilizację wszystkich sektorów rolnictwa, w tym indywidualnych gospodarstw rodzinnych.

Większość delegatów uczestniczących w pracach Zespołu XI — **„Problemy edukacji i kultury narodowej"** reprezentuje środowiska pedagogiczne — stąd też tematyka oświaty i wychowania dominowała w czwartkowych obradach. Podkreślano, że oświata i kultura mają decydujące znaczenie w kształtowaniu wszechstronnego rozwoju człowieka i społeczeństwa, wyzwoleniu sił twórczych narodu, określaniu jego tożsamości. Niedorozwój bazy oświatowej i kulturalnej jest dziś szczególnie odczuwany i dotkliwy; w oświacie uniemożliwia np. kontynuowanie reformy szkolnej. Dominującym nurtem dyskusji w sprawach kultury były problemy polskiej książki. Mimo że od lat sygnalizuje się kryzys w dziedzinie edytorskiej, następuje ciągły spadek produkcji książek.

Sprawy udziału partii w kształtowaniu polityki naukowej i technicznej, rola organizacji partyjnych w środowiskach uczelnianych i instytutowych, to tematy podnoszone w toku obrad Zespołu XII — **„Nauka i technika w służbie gospodarki narodowej".** Ostro skrytykowano wypaczenia systemu kierowania pracami badawczymi w postaci programów rządowych, problemów węzłowych itp. Stwierdzono, iż stwarzają one szansę przetrwania dla miernych naukowców, rozpraszają odpowiedzialność i osłabiają merytoryczną kontrolę rezultatów. Negatywnie oceniono zjawisko pogoni za stopniami i tytułami naukowymi i dokonującą się ich dewaluację. Zaproponowano sporządzenie raportu o stanie nauki polskiej.

Troska o zdrowie społeczeństwa — podkreślano w toku obrad Zespołu XIII — **„Ochrona zdrowia i środowiska naturalnego"** — jest jednym z naczelnych zadań partii i państwa. Wielkie oczekiwania wiąże więc społeczeństwo z wynikami IX Nadzwyczajnego Zjazdu, który musi wypracować konkretne kierunki wyjścia także z obecnej kryzysowej w ochronie zdrowia i środowiska naturalnego sytuacji.

W Zespole XIV — **„Partia a ruch związkowy w Polsce"** znaczna część obrad dotyczyła politycznej oceny ruchu związkowego, a zwłaszcza NSZZ „Solidarność". Wyrażono w tym względzie różne poglądy, będące odbiciem obserwacji różnych aspektów działania tego związku. Z jednej strony wskazywano, iż zarówno odnowa w partii, jak i utworzenie „Solidarności" miały w znacznym stopniu wspólne źródło, którym był robotniczy protest wobec wypaczeń — stąd formułowano wniosek, że generalny interes zarówno robotniczej partii jak i robotniczego w swej masie związku zawodowego muszą być zbieżne. Stanowisko takie potwierdzają doświadczenia organizacji partyjnych wielu zakładów pracy, gdzie współdziałanie z „Solidarnością" układa się poprawnie, a często owocnie.

Z drugiej jednak strony — stwierdzano — rozbicie polskiego ruchu związkowego stało się okazją do aktywizacji sił antysocjalistycznych, które w „Solidarności" zdołały uzyskać liczące się pozycje.

Zespół XV — **„Problemy polityki socjalnej — rodzina, świadczenia społeczne i polityka mieszkaniowa".**

Tu za problem szczególnie palący uznano ochronę poziomu życia rodzin „pod kreską", zwłaszcza wielodzietnych oraz emerytów i rencistów — tych wszystkich, którzy własną pracą nie mogą sobie zapewnić podstawowych warunków egzystencji. Postulowano w związku z tym jak najszybsze opublikowanie i autentyczne przekonsultowanie założeń reformy cen i jej rekompensaty — i to w kilku wariantach.

Trzeba — mówiono — przyspieszyć reformę zasiłków rodzinnych, ujednolicić wysokość tych świadczeń we wszystkich grupach społeczno-zawodowych. Domagano się zrównania świadczeń społecznych dla ludności wiejskiej i miejskiej, wprowadzenia renty socjalnej dla tych, którzy muszą się utrzymywać z zasiłków opieki społecznej. Uporządkowania wymaga też system płac.

Nad problemami **polityki kadrowej PZPR** dyskutowali delegaci w Zespole XVI. W wypaczeniach polityki kadrowej — mówili — leży jedna z głównych przyczyn kryzysu. Dlatego też trzeba z całą konsekwencją eliminować ludzi skompromitowanych, broniąc jednocześnie tych działaczy partyjnych, którzy atakowani są niesłusznie. Dziś szczególnie ważny jest konsekwentny, jasny w swoich kryteriach i społecznie akceptowany dobór kadr.

(dokończenie ze strony 1)

źródła tego kryzysu, autor w tym momencie zakończył swe rozważania, odwołując się tylko do rozsądku delegatów na IX Zjazd.

Chciałbym przede wszystkim zwrócić uwagę na podstawowe moim zdaniem przyczyny naszego kryzysu, to znaczy na fakty, iż budowa socjalizmu w Polsce nie następowała pod kontrolą szerokich mas ludności, na brak autentycznego rachunku ekonomicznego w tym na fatalnie ustawione ceny zaopatrzeniowe, skupu, detaliczne, a w związku z tym na beznadziejną pozycję złotówki. Obserwowaliśmy natomiast naginanie teorii ekonomii do praktycznych posunięć gospodarczych przez „dworską” część elity naukowej.

Na możliwość wyalienowania władzy w socjalizmie i jej oderwanie się od mas ludowych wskazuje już Oskar Lange w swoim artykule „Istota socjalizmu” z 1938 r., gdzie czytamy: *„...dwa są zasadnicze społeczno-gospodarcze postulaty socjalizmu: uspołecznienie środków produkcji i społeczna organizacja pracy oraz to, że użytkowanie środków produkcji musi nastąpić w interesie i pod kontrolą szerokich mas ludności, a nie uprzywilejowanej mniejszości...”*. Sama współwłasność środków produkcji i społeczna organizacja pracy bynajmniej nie zabezpiecza społeczeństwa przed tym, by jego siły produkcyjne nie zostały użyte w interesie uprzywilejowanej mniejszości. Łatwo wyobrazić sobie, że biurokracja zajmująca się administracją i kontrolą systemu gospodarczego nadużyje swej władzy w interesie własnym. Tego rodzaju system nie jest więc socjalizmem lecz kapitalizmem państwowym lub czymś podobnym. Wynika z tego wniosek, że socjalizm nie może być narzucony społeczeństwu przez filantropijnie nastawiony aparat biurokratyczny. Socjalizm nie może być też podarunkiem świątecznym ofiarowanym społeczeństwu przez małą kadrę „zawodowych rewolucjonistów”.

Jakże proroczo brzmią słowa Oskara Langego w cytowanym artykule z 1938 r. gdy pisał: *„...tylko wojująca demokracja klasy robotniczej nieugięcie i z całą bezwzględnością druzgocąca przywileje starych klas panujących oraz pilnie przestrzegająca prawa do kontrolowania swych przywódców, może stworzyć ten potężny ethos demokratyczny, z którego rodzi się społeczeństwo bezklasowe...”*.

Brak kontroli społecznej władzy, to przede wszystkim przyczyna reżyserii wyborów wszystkich szczebli od gminnych po sejmowe, to ustawianie ludzi w kierownictwie według tzw. klucza, to wreszcie przywożenie władzy w „teczce”. Pamiętajmy, że wszelką krytykę kierownictwa za brak więzi z masami, uznawano za wybitnie rewizjonistyczne ataki na państwo socjalistyczne.

W takiej to atmosferze, musiała więc obowiązywać zasada centralizmu gospodarczego. Zgodnie z tym oraz opacznie interpretując myśl W. Lenina — „państwo to jedna wielka fabryka”, traktowano gospodarkę jako jeden kartel zarządzany przez centrum partyjno-rządowe. Można by tutaj przytoczyć dość złośliwą uwagę W. A. Lewisa, że *„...jeżeli rząd bierze na siebie niewiele zadań wszyscy jesteśmy w stanie go kontrolować, lecz jeśli bierze się za wszystko, nie jest w stanie skontrolować nawet sam siebie...”*.

Nieśmiała próba dania większej samodzielności przedsiębiorstwom przez powołanie po 1956 r. Rad Robotniczych skończyła się po 2 latach przekształceniem ich w skompromitowane KSR. Obserwujemy później próbę poderwania gospodarki do „wielkiego skoku” przez wprowadzenie reformy „wögowskiej”, która jednak nie likwidowała systemu scentralizowanego, pomijała również sprawy samorządowe. Zresztą reforma ta została po 3 latach odwołana.

Niebranie pod uwagę rachunku ekonomicznego, szybko zemściło się na stanie gospodarki. Początkowo lekkie ciężary kredytów zagranicznych dały podstawy do okrzyknięcia o „ekonomicznym cudzie nad Wisłą”. Postanowiono jeszcze bardziej przyspieszyć tempo zaciągania kredytów. Nieprzeprowadzenie w tym momencie dobrej reformy gospodarczej (bo trudno do niej zaliczyć nieudany manewr gospodarczy z końca 1976 r.) doprowadziło nieuchronnie do krachu gospodarczego.

Cała gospodarka stała się nieprzejrzysta i mało sterowna. Z kolei istniejące naciski powodowały fałszowanie statystyki. I tak rok budowlanych wyciągał się do 15 miesięcy, a ruchy cen były ukrywane poprzez rejestrację tylko oficjalnie ogłaszanych zmian. Nie stosowano właściwych metod opłacania pracy, a przecież wiadomo, że materialne zainteresowanie wytwórców wynikami ich pracy jest jedną z ważniejszych sił napędowych rozwoju gospodarki. Miejsce, jakie wyznaczano bodźcom ekonomicznym było wciąż źródłem nieporozumień. Znajdowało to wyraz w krytyce tzw. fetyszyzacji bodźców materialnych. Trudno odmówić słuszności tezie, że „bodźce nie są wszystkim”, że oprócz nich trzeba uwzględniać i wykorzystywać szeroki wachlarz pozaekonomicznych motywów działalności ludzkiej. To jednak, że jakiś czynnik sam przez się nie wystarcza dla osiągnięcia efektu bynajmniej nie pozbawia go cech niezbędności. Z niedalekiej przeszłości wiemy, jak ogromny wysiłek potrzebny jest po to, by zlikwidować skutki źle ustawionych ekonomicznych „reguł gry”. Niezależnie bowiem od sztandarowych haseł, ilekroć odchodzono od zasady właściwych bodźców materialnych pociągało to osłabienie dyscypliny pracy, brak chęci do podnoszenia kwalifikacji itd. Sprawę pogarszały fakty nieuzasadnionego powiększania płac zwłaszcza w administracji oraz rozpowszechnione przywileje w naturze (talony, promesy, zezwolenia itd.). Zerwane zostało powiązanie płac ze wzrostem produkcji. Przykłady „przetargowo” uzyskiwanych płac przez resorty mające większą „siłę przebicia”, utrwaliły przekonanie o tym że państwo może lub nie chce dać więcej pieniędzy. Z tymi faktami można było się spotkać podczas podpisywania porozumień po sierpniu 1980 roku.

Brak sensownego rachunku ekonomicznego, to również złe ceny zaopatrzeniowe, skupu, detaliczne, słaby pieniądz, nietrafione licencje i nieudane zakupy w handlu zagranicznym.

Reasumując, wydaje się, że oceniając źródła i charakter kryzysu naszej gospodarki, przede wszystkim należałoby wymienić brak społecznej kontroli nad wszystkimi szczeblami władzy oraz niestosowanie w gospodarce rachunku ekonomicznego. Rozpatrując sprawę społecznej kontroli nie można przecenić znaczenia konsekwentnego podziału władz, to znaczy rozdzielenia zarządu gospodarczego od władzy politycznej oraz istnienia autentycznego samorządu pracowniczego.

Nieodparcie narzuca się problem miejsca w kontroli społecznej związków zawodowych. Chciałbym tu przytoczyć znane stwierdzenie W. Lenina, że „...związki zawodowe muszą bronić klasę robotniczą przed biurokracją...”. Problem się zasadza w mało precyzyjnym określeniu, a więc czy badany aparat władzy już jest biurokracją, czy tylko ku niej mniej lub bardziej świadomie zmierza. Wydaje się celowe więc wyraźne określenie podstawowych celów i zadań uczestników życia społeczno-gospodarczego. Istnieje pilna potrzeba by ustawy o przedsiębiorstwie o samorządzie pracowniczym i związkach zawodowych ujrzały wreszcie światło dzienne.

Wydaje się, że problem kontroli społecznej należałoby rozpatrzyć w dwu aspektach:

● **Kontrola w podstawowych jednostkach gospodarczych takich jak przedsiębiorstwa, instytucje, biura itp., gdzie można już zaobserwować przejawianie się, mimo braku podstaw prawnych, prawidłowego podziału zadań między samorząd pracowniczy, związki zawodowe, instancje partyjne.**

● **Kontrola aparatu władzy, a przede wszystkim aparatu partyjnego. Jak pamiętamy IX plenum KC PZPR w swej uchwale zaakceptowało praktykę wybierania I sekretarza bezpośrednio przez delegatów na konferencję. Dotychczas władze wykonawcze wybierane były przez komitety partyjne. Faktycznie więc poprzednio pierwszym sekretarzom podlegały egzekutywy i plena. Obecny wybór oraz różne ograniczenia władzy I sekretarza są dowodem demokratyzacji w partii. Są dowodem autentycznej kontroli ciał wybieralnych.**

Pobudzona do życia kontrola społeczna nie może być jednak celem samym w sobie, a jedynie środkiem na ciernistej drodze demokracji. Obserwujemy bowiem takie zamierzenia jak: projekt POP Uniwersytetu Poznańskiego, by co pół roku oceniać działalność organów wykonawczych i etatowych pracowników aparatu czy projekt Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, by w Biurze Politycznym nie mogli zasiadać sekretarze KC poza pierwszym, by uchwały instancji wyższej nie musiały być respektowane przez niższą itd. Te przykłady są dowodem, że w tym zapale reformatorskim można nieopatrznie zagubić właściwą drogę.

Te względy wydają się przemawiać za pilną potrzebą kontroli społecznej, ale i za rozsądkiem przy wprowadzaniu w życie sprawy tak dla nas ważnej jaką jest demokracja socjalistyczna.

ANDRZEJ SZPLIT

W drodze na biwak CAF — SIENKO

„O potrzebie myślenia”

PO raz pierwszy w ogóle piszę do redakcji, choć już kilka razy sięgałem po długopis, po takich i podobnych artykułach, jak Pana pt. „O potrzebie myślenia” z „Magazynu”. O ile dobrze zrozumiałem zakończył Pan rywalizację z red. Smożewskim na ostatniej stronie „Magazynu”. Natomiast art. „O potrzebie myślenia” uważam za początek felietonów tego typu i na pewno bardzo udany felieton Panie red. Barański.

Ja osobiście chciałbym zatrzymać się na jednym temacie w tym artykule, a mianowicie o wytwarzaniu artystycznych gobelinów. W tym miejscu pragnę zacytować pewien fragment z Pana artykułu: „Nie inaczej rzecz wygląda z meblami z wikliny, której podobno już w rejonie Stopnicy zabrakło. Czy aby na pewno? A może coś się jeszcze da odkręcić?”. Koniec cytatu.

Otóż Panie Redaktorze, jeszcze trzy lata temu pracowałem w Stopnicy właśnie przy tej wiklinie. W tamtym okresie na pewno dałoby się jeszcze COŚ „odkręcić”. Dzisiaj nie wiem, ponoć likwiduje się plantację, być może prosperuje ona nadal, ale samą obróbkę technologiczną wikliny zlikwidowano. Z tego co wiem, za wyroby wiklinitarskie mamy ładne dewizy. Chcąc się przysłużyć ja również pragnąłem w tym kierunku coś zrobić. Po prostu starałem się wyplatać foteliki dziecięce. Takie właśnie jak na fotografii, którą załączam Panu, aby nie być gołosłownym.

Kołowrotek zaczął się w marcu 1980 r., kiedy rozpocząłem pracę dla „Cepelii” w Krakowie (wówczas nie wiedziałem, że tak samo dobrze mogłem pracować dla „Cepelii” w Kielcach), gdzie przedstawiłem fotografię tych fotelików. Powiedziano mi, że „Cepelia” przyjmie każdą liczbę tych fotelików, jednakże materiał muszę załatwiać sobie sam. To był i pozostał problem nie do rozwiązania. Jeździłem po wiklinę do kilku miejsc, wszędzie dawano mi jednakową odpowiedź — owszem, gdyby to była jakaś instytucja, czy spółdzielnia, ale osoba fizyczna — absolutnie n i e.

I na koniec Panie Redaktorze pragnę nadmienić, iż kilka lat wstecz (ok. 8—10) czytałem w „Ekspresie Wieczornym” artykuł nt. właśnie fotelików dla dzieci, gdzie to pewna firma z RFN chciała zamówić około 200—250 tys. sztuk fotelików w Polsce. I co? I nikt się nie zgłosił. Nie orientuję się dokładnie ile można by było wziąć za taki fotelik, ale około 50 marek na pewno. Wydaje się, że chyba warta zachodu była ta oferta. Nie wiem, czy ten mój list odbije się jakimś echem, czy też nie — niemniej miałem silną potrzebę napisania go, tym bardziej że pracując w Stopnicy widziałem na własne oczy błędną politykę w gospodarowaniu wikliną. Co prawda proponowano mi (nieżyjący już prezes do spraw technicznych, p. Z. Warszawa) wyplatanie tych fotelików, ale za cenę śmiesznie niską. Proszę sobie wyobrazić, że za prawie dwuletni staż pracy w SZWA w Stopnicy miałem przeciętną zarobku ok. 2400 zł, a były miesiące, że zarobiłem 1900 zł. Moim zdaniem, gdyby te ceny były godziwe, na pewno za nasze wyroby z wikliny mielibyśmy dużo więcej dewiz.

Z poważaniem i szacunkiem dla Pana naprawdę ciekawych i prawdziwych artykułów w „Słowie Ludu”

JÓZEF SIEDLARZ
Busko-Zdrój

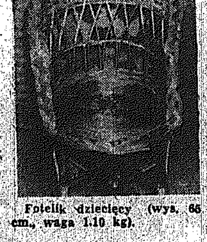

Fotelik dziecięcy (wys. 66 cm., waga 1.10 kg).

DYREKCJA ZAOCZNEGO LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO DLA PRACUJĄCYCH w RADOMIU, ul. WARSZAWSKA 3, telefon 409-03

ogłasza ZAPISY na rok szkolny 1981/82

DO KLAS
I—IV LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO (po szkole podstawowej);

DO KLAS
I—III LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO (po zasad. szkole zawodowej);

DO KLAS
I—III LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO — zespoły przedmiotowe (po szkole podstawowej).

DO KLAS
I—III ŚREDNIEGO STUDIUM ZAWODOWEGO
— kierunek społeczno-prawny (po szkole podstawowej), na podstawie skierowania z zakładu pracy, świadectwa szkolnego (wymagany wiek: ukończone 21 lat);

o r a z

do 1-rocznego POLICEALNEGO STUDIUM ZAWODOWEGO
— kierunek administracyjno-biurowy, na podstawie świadectwa ukończenia liceum.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela kancelaria szkoły, ul. Warszawska 3, telefon 409-03, od dnia 1 lipca br., codziennie w godzinach od 12 do 17.

1346-k

FABRYKA ŁOŻYSK TOCZNYCH „ISKRA”
w KIELCACH, ul. MIELCZARSKIEGO 45

zatrudni NATYCHMIAST

KOBIETY i MĘŻCZYZN

do bezpośredniej pracy w produkcji łożysk tocznych, na stanowiskach

TOKARZY i SZLIFIERZY AUTOMATOWYCH,

w tym także absolwentów.

Praca na trzy zmiany w akordowym systemie płac.

Ponadto zatrudnimy mężczyzn na stanowiskach **wartowników ochrony zakładu, w straży przemysłowej.**

Informujemy, że dowozimy pracowników liniami załogowymi z kierunków: Rudy Strawczyńskiej, Dobrzeszowa, Nowej Słupi, Bodzentyna, Chmielnika i Rakowa.

Szczegółowych informacji o warunkach pracy i płacy udziela osobiście dział spraw osobowych fabryki, w godzinach 6.30—14.30 (pokój 11) lub telefonicznie pod nr 512-81, wewn. 10-21 lub 10-23. 1222-k

NIE BĘDZIE PRĄDU

Rejon Energetyczny Ostrow... zawiadamia, że z powodu ko... serwacji urządzeń energety... nych nie będzie prądu: **17 b...** **w godz. 7—16 dla ul. Iłżecki...** (od Polnej do pl. Wolności) Sie... kiewicza (od Mickiewicza do I... żeckiej), Szerokiej, Stodoln... Starokunowskiej; **21 bm.,** w ... **dzinach 8—15 dla ul. Sienkie...** cza (od Polnej do ul. Trzec... ków) wraz z przyległymi, w O... strowcu. 136...

Komunikaty

Dyrekcja Rejonowa Ko... Państwowych w Kielcach i... formuje, że rzejazd kole... wy w km. 46,483 linii Tom... szów Maz. — Radom, ... skrzyżowaniu z drogą ko... wą Krzesławice — Gośd... ków, został zabezpieczo... samoczynną świetlną syg... lizacją przejazdową.

Kierowcy proszeni są ... zwracanie uwagi na no... sposób zabezpieczenia pr... jazdu. 1314...

Kieleckie Przedsiębiorst... Robót Inżynieryjnych w ... zgodnieniu z Wojewódzki... Przedsiębiorstwem Wodoc... gów i Kanalizacji informu... że z uwagi na prowadzo... roboty montażowe przy m... gistrali wodociągowej w re... nie osiedla Stawki **w Ostro... cu Św., od dnia 23 li...** (godz. 22) **do 24 lipca br.** ... godz. 12) nastąpi przerwa ... dostawie wody na tere... miasta Ostrowca Św.

134...

P R Z E T A R G I

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „ROZWÓJ”
w Ostrowcu Św., ul. Kilińskiego 26

OGŁASZA
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki „star A-25”, nr podwozia 8328, nr silnika 18173, rok produkcji 1962. Cena wywoławcza samochodu 50.000 zł.

Przetarg odbędzie się po upływie 14 dni od daty druku ogłoszenia w prasie, w świetlicy spółdzielni przy ul. Kilińskiego 26, o godz. 10. Samochód można oglądać codziennie pod wyżej podanym adresem, w godzinach od 7 do 15.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie spółdzielni. W przypadku niesprzedania samochodu w pierwszym przetargu, w godzinę po zamknięciu I przetargu odbędzie się II przetarg.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

1390-k

DYREKCJA WOJEWÓDZKIEGO SZPITALA ZESPOLONEGO
w KIELCACH, ul. Grunwaldzka 45

OGŁASZA
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie płukania chemicznego 4 kotłów parowych PCO-60, znajdujących się w kotłowni szpitala przy ul. Grunwaldzkiej 45. Termin wykonania do 30 września br.

Pisemne oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie szpitala w Kielcach, ul. Grunwaldzka 45, w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1388-k

KIELECKIE ZAKŁADY FARB i LAKIERÓW „POLIFARB”
W BLIŻYNIE

OGŁASZAJĄ
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nadwozia samochodu „...sa-522”, rok prod. 1976, zużycie ... proc. Cena wywoławcza 22.000 zł. Przetarg odbędzie się w 14 dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie, o godz. ...

W razie niedojścia do skutku I przetargu, o godz. 12 odbędzie się II przetarg.

Przystępujący do przetargu win... wpłacić wadium w wysokości 10 pr... ceny wywoławczej do kasy zakładu najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez p... dania przyczyn. 138...

PRODUKCYJNO-USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „WSPÓŁPRACA”
W KOŃSKICH, ul. Targowa 9

OGŁASZA
PRZETARG NIEOGRANICZONY

1) sprzedaż samochodu dostawczego marki „żuk A-03”, nr rejestr. C...-0064, nr fabr. 212398, rok produkcji 1973 cena wywoławcza 53.750 ...
2) sprzedaż kabiny samochodu dostawczego „żuk”, cena wywoławcza 18.250 zł.

Przetarg odbędzie się w świetlicy Zakładu Metalowego w Końskich przy ul. Lipowej 13, w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie, o godz. 10.

Przystępujący do przetargu win... wpłacić wadium w wysokości 10 pr... ceny wywoławczej, do kasy spółdzielni, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochód i kabinę można oglądać w przeddzień przetargu od godz. 9 ... 14, w Zakładzie Metalowym w Końskich przy ul. Lipowej 13.

Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez p... dania przyczyn. 138...

W Kielcach zarejestrowano WZKiOR

Wczoraj w Sądzie Wojewódzkim w Kielcach dokonano rejestracji Wojewódzkiego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych. Podstawy prawne do aktu stanowią: ustawa sejmowa o rejestracji Kółek Rolniczych i Związków Kółek i Organizacji Rolniczych z dnia 1981 roku oraz uchwała Rady Państwa z dnia 13 września 1980 roku w sprawie rejestracji nowo powstających związków zawodowych.

Celem działania WZKiOR jest reprezentowanie i obrona interesów społeczno-zawodowych rolników indywidualnych, oddziaływanie na postęp w produkcji rolnej, rozwijanie usług produkcyjnych dla gospodarstw indywidualnych oraz podnoszenie rangi zawodu rolnika. Zadaniem członków WZKiOR jest również działanie na rzecz postępu społeczno-kulturalnego na wsi, dbanie o poprawę warunków pracy i życia ludności wiejskiej.

Organami WZKiOR są: Wojewódzki Zjazd Delegatów, Rada WZKiOR, Komisja Rewizyjna i zarząd związku. Przewodniczącym Rady WZKiOR w Kielcach wybrano **Witolda Pobochę** — rolnika ze wsi Radkowice, natomiast funkcję prezesa Zarządu Wojewódzkiego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych pełni mgr inż. **Zygmunt Owczarek**.

Również wczoraj w **Sądzie Rejonowym w Kielcach** zarejestrowano 6 gminnych związków kółek i organizacji rolniczych z gmin: **Bejsce, Raków, Bodzentyn, Miechów, Pierzchnica, Piekoszów** oraz 18 kółek rolniczych. W najbliższych dniach dokona się rejestracji pozostałych z 68 GZKiOR działających na Kielecczyźnie.

(ew)

Festyn sportowo-rekreacyjny

ZSMP zaprasza

Z okazji Święta Odrodzenia Polski, 22 bm. o godz. 10 w Sielpi rozpoczyna się wielki **festyn sportowo-rekreacyjny**, który organizują: **ZW ZSMP, „Słowo Ludu", ZW LOK, „Ruch"** i inni. Mile widziani są nie tylko członkowie ZSMP ale także pracownicy zakładów i instytucji oraz miejscowi wczasowicze. A atrakcji będzie wiele, m.in. **zawody sportowe, zdobywanie odznak sprawności obronnej, kiermasz sztuki ludowej, występy zespołów artystycznych, a wśród nich „Arian".** Dodatkową niespodzianką będzie **aukcja plastyczna i giełda fantowa, z których dochód przeznaczony zostanie na budowę „Daru Młodzieży" oraz na potrzeby młodzieży niepełnosprawnej.**

(joh)

Za tydzień

Ekspresowa sprzedaż „maluchów"

W lutym br. w wielu miastach w kraju społeczne komisje sporządziły listy chętnych na zakup „maluchów" po cenach ekspresowych. W Kielcach lista taka została prawie zrealizowana. Stąd pozostała pewna liczba talonów, nie objętych takim wykazem. Ustalono więc, że w kilku miastach woj. kieleckiego i Radomiu w dniu 24 bm., a więc za tydzień wydawane będą talony uprawniające do nabycia „fiata 126p" po cenie ekspresowej. I tak „**Polmozbyt" Kielce, ul. Czarnowska** może sprzedać — 40 „fiatów 126p", **Stacja Obsługi w Radomiu, ul. Warszawska 35 — 40, stacja w Skarżysku, ul. Zagraniczna 2 — 20 i stacja w Miechowie, ul. Racławicka 26 — 20 samochodów.** Ich odbiór odbywać się będzie w terminie późniejszym wyłącznie w Stacji „Polmozbytu" w Skarżysku.

(joh)

Wszystkim osobom, z którymi dany nam był zaszczyt znajomości, współpracy i przyjaźni, pragniemy przekazać tą drogą wyrazy wdzięczności za okazaną życzliwość i współdziałanie w okresie minionego sześciolecia.

Barbara i Jerzy Dubińscy wraz z córką Katarzyną

sport — sport — sport — sport

Tomaszewski w Hiszpanii?

ŁKS otrzymał telegram od hiszpańskiego klubu I-ligowego **Hercules Alicante.** Hiszpanie zainteresowani są zakontraktowaniem na dwa lata **Jana Tomaszewskiego.** W przyszłym tygodniu przedstawiciele hiszpańskiego klubu przybędą do Łodzi, by na miejscu kontynuować pertraktacje.

Jan Tomaszewski pozostawił swą osobę do dyspozycji łódzkiego klubu. Nie wiadomo, jak zakończą się pertraktacje, ale trzeba stwierdzić, że ŁKS jest w niezwykle trudnej sytuacji finansowej, po prostu grozi mu likwidacja niektórych sekcji z powodu braku funduszy na działalność, a zadłużenie klubu sięga 10 mln złotych.

W skrócie

WIEDEŃ. PAP. **Wojciech Fibak** zakwalifikował się do ćwierćfinałów międzynarodowych tenisowych mistrzostw Austrii, rozgrywanych w Kitzbuehel. W czwartek, w trzeciej rundzie, Polak wyeliminował Czechosłowaka **Jiri Granata** 6:3 6:2.

Komunikat

W dniach 21—22 lipca w Kielcach na stadionie międzyszkolnym odbędzie się turniej w tenisie ziemnym dla młodzieży do lat 19. Początek imprezy godz. 9.

VIII OSM

Złoty medal dla kolarza radomskiego

RADOM. Wczoraj na stadionie Broni rozpoczęły się finały w kolarstwie torowym VIII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. W uroczystym otwarciu, na które przybył wicewojewoda radomski mgr **Eugeniusz Jędrzejewski**, brało udział 125 zawodników z 33 klubów, reprezentujących 15 województw.

Wczoraj rozegrano pierwszy finał na dystansie 1 km. **Bardzo dobrze wypadł zawodnik radomskiej Broni Wojciech Borucz.** Nie zawiódł on kibiców i zdobył w przekonującym stylu złoty medal i jednocześnie tytuł mistrza Polski w kategorii juniorów młodszych.

Wyniki tej konkurencji: **1. WOJCIECH BORUCZ** — Broń Radom 1.12.08; **2. Jacek Pawlak** — Włókniarz Kalisz 1.13.13; **3. Paweł Zając** — Włókniarz Kalisz 1.13.18; **4. Jacek Sobczyk** — Ślęza Wrocław 1.13.94; **5. Marian Bartkowiak** — Unia Leszno 1.13.98; **6. Adam Frydrychowicz** — Zootechnik Kołbacz 1.14.24.

Dziś początek imprezy o godz. 10 oraz o 16. W konkurencjach rozgrywanych po południu odbędzie się finał na 3 km indywidualnie.

BONN. Czwartkowy drugi etap **kolarskiego wyścigu dookoła** Nadrenii prowadził z Mainz do Ludwigshafen (146 km). W czołowej 8-osobowej grupie zdążającej do mety z przewagą ponad trzech minut nad rywalami, znajdował się jeden Polak — **Jan Jankiewicz**, który zajął czwarte miejsce. Przed metą ostrym spurtem wysunął się do przodu Norweg Stein Brathen i on został etapowym zwycięzcą w czasie 3:41,53 godz. Wyprzedził on pozostałą siódemkę czołówki o 21 sekund.

Na świecie • Na świecie

NOWY JORK. Największą niespodzianką w drugiej rundzie międzynarodowego turnieju tenisowego w Chesnut Hill było zwycięstwo **Andresa Gomeza w pojedynku z Eddie Dibbsem** 6:1, 7:6.

PARYŻ. Belgijski kolarz **Daniel Willems** wygrał w czwartek 21 etap wyścigu zawodowców Tour de France na trasie z Veureyvoroize do St. Priest (117,5 km), ale tylko o jedną sekundę gorszy był lider Francuz **Bernard Hinault**. Zwycięzca uzyskał czas 3:07.02 godz.

Bernard Hinault z łącznym czasem 21 etapów 84:55.45 godz. wyprzedza o 12.32 min. Belga Lucien van Impe i o 13.50 min. swego rodaka Roberta Albana.

Biegi z „zającem" zabronione

LONDYN. Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna (IAAF) wystosowała list do wszystkich związków krajowych, w którym przypomina, iż biegi z „zającem" są zabronione. Przewiduje się, że w niektórych przypadkach rezultaty zawodów będą unieważniane.

Ostatnio w organizowaniu takich biegów wyspecjalizowali się Brytyjczycy, Sebastian Coe i Steve Ovett podczas prób bicia rekordów świata na średnich dystansach. Przepisy IAAF (paragraf 141) zabraniają biegaczom korzystania z pomocy „zająców".

Co, gdzie, kiedy? • Co, gdzie, kiedy?

Dziś piątek — 17 lipca. Imieniny Anety, Aleksego, Bogdana. Słońce wschodzi — 4.35, zachodzi 20.49.

K I E L C E

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO nieczynny (przerwa urlopowa).

K I N A

„Romantica" — „Saturn 3" — ang. kol. l. 12, g. 9, 11, 13, 15.30, 17 i 19.30.
„Moskwa" — „Ale kino" — pol. kol. l. 15, g. 9. „Port lotniczy-77" — USA, pan. kol. l. 15, g. 11. „Prywatne piekło" — USA, l. 15, g. 13, 18 i 20. „Powrót Mhagodzilli" — jap. pan. kol. l. 7, g. 16.
„Studyjne" — „Ale kino" — pol. kol. l. 15, g. 15, 17 i 19.
„Robotnik" — „Nosferatu wampir" — RFN, l. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.
„Fraszka" — „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz" — pol. kol. l. 15, g. 17 i 19.
„Przedwiośnie" — „Afera Concorde" — wł. kol. l. 15, g. 21.

S Ł U Ż B A Z D R O W I A

SZPITALE: Oddziały: Wewnętrzny i Chirurgiczny — Czarnów, Ginekologiczno-Położniczy wg rejonizacji, tel. 610-96, 492-69.

Przychodnie dyżurne: dla dzieci chorych — ulica Pocieszka 11 (przychodnia Rejonowa nr 2) czynna codziennie w godz. 18—22, w niedziele 8—13. Stomatologiczna — ul. Pocieszka 11, codziennie w godz. 18—22. Od godz. 18 w sobotę do godz. 7 w poniedziałek.

Dyżurne apteki — dyżur nocny pełnią: Apteka nr 29-001 przy ul. Buczka 37/39. Apteka nr ... przy ul. Sienkiewicza 15.

M U Z E A

Muzeum Wnętrz Pałacowych — Galeria Malarstwa Polskiego — pl. Zamkowy 1 — czynne w godz. 10—16, niedziele i święta — g. 9—16, poniedziałki nieczynne.

Pl. Partyzantów 3/5 — wystawy stałe i czasowe: „Greckie malarstwo pejzażowe" ze zbiorów Pinakoteki Narodowej; „Mała Panorama Racławicka"; „Zabawki dzieci królewskich" — czynne w godz. 10—16, wtorek — 10—18, niedziele i święta — 9—16.

Muzeum Lat Szkolnych S. Żeromskiego — czynne w godz. 9—15, środy — 12—18.

OBLĘGOREK: Muzeum H. Sienkiewicza – czynne w godz 10—16.

Galeria BWA — ul. Leśna 7 wystawy: grafiki Wandy Kuternogi, malarstwa Ewy Samulik — czynna w godz. 12—17, niedziele — 11—15.

Galeria ZPAF — ul. Rew. Październikowej 5/6 — „Kampinos" — wystawa Jana Jaśkiewicza — czynna w godz. 10—17, niedziele — nieczynna.

POSTOJE TAKSÓWEK

Czarnów — ulica Piekoszowska 515-11, Dworzec PKP — 444-33, ul. Słowackiego — 472-70, Szydłówek — ul. Toporowskiego — 437-11, Bagażówki ul. Armii Czerwonej — 469-89, ul. Piekoszowska — 515-11, ul. Domaszowska nr 21 — postój samochodów ciężarowych.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	— 999
Straż Pożarna	— 998
Pogotowie Milicyjne	— 997
Pogotowie wod.-kan.	— 994
Pomoc drogowa	— 981

INFORMACJA USŁUGOWA — 457-41.

O S T R O W I E C

K I N A

„Hutnik" — „Ciosy" — pol. kol. l. 15, g. 15.30. „Rój" — USA, pan. kol. l. 12, g. 17.30 i 19.30.
„Przodownik" — „Żandarm na emeryturze" — fr. pan. kol. l. 12, g. 17 i 19.

APTEKA DYŻURNA: nr 26-071 ul. Starokunowska 1/7.

POGOTOWIE RATUNKOWE — telefon 999.

POSTÓJ TAKSÓWEK — telefon 837-92.

S K A R Ż Y S K O

K I N A

„Wolność" — „Kto przychodzi przed północą" — CSRS, l. 15, g. 15.15. „Ofiara namiętności" — hiszp. l. 18, g. 17.30 i 19.30.
„Metalowiec" — „Gwiezdne wojny" — USA, pan. kol. l. 12, g. 17 i 19.

APTEKA DYŻURNA: 29-046, ul. Apteczna 7.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec Główny PKP — 705, osiedle Milica — 609.

S T A R A C H O W I C E

K I N A

„Robotnik" — „Przygody Ali Baby i 40 rozbójników" — ZSRR, l. 12, g. 14.30. „Gorączka sobotniej nocy" — USA, l. 15, g. 17 i 19.
„Star" — „Saturn 3" — ang. kol. l. 12, g. 17 i 19.

APTEKA DYŻURNA: 29-076, ul. Staszica 1.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefony 53-10 i 53-90.

K I N A

KOŃSKIE: „Pegaz" — „Zamach stanu" — pol. kol. l. 15, g. 18.30, 18.30.
„Antyczne" — nieczynne.
SUCHEDNIÓW: „Kuźnica" — nieczynne.
BUSKO: „Zdrój" — „Pielgrzym" — pol. g. 15.30, 17.30 i 19.30.
PIŃCZÓW: „Bajka" — „Indeks" — pol. l. 15, g. 15, 17.30 i 19.30.
MIECHÓW: „Gryf" — „Żandarm na emeryturze" — fr. pan. l. 12, g. 16 i 18.30.
SĘDZISZÓW: „Kolejarz" — „Ofiara" — węg. l. 18, g. 19.
JĘDRZEJÓW: „Bałtyk" — nieczynne.
WŁOSZCZOWA: „Muza" — nieczynne.
STĄPORKÓW: „Jedność" — nieczynne.
KAZIMIERZA WIELKA: „Uciecha" — „Król Cyganów" — USA, kol. l. 18, g. 16.30 i 19.

R A D O M

TEATR POWSZECHNY IM. J. KOCHANOWSKIEGO — nieczynny (przerwa urlopowa).

K I N A

„Bałtyk" — „Saturn 3" — ang. l. 12, g. 11.30, 13.30, 17.30 i 19.30; „Żandarm na emeryturze" — fr. l. 12, g. 9.30 i 15.30.
„Pokolenie" — „Kilka dni z życia Obłamowa" — ZSRR, l. 12, g. 10.30 i 13. „Czas przeszły" — fr. l. 15, g. 15. „Lęk wysokości" — USA, l. 15, g. 17.30 i 19.30.
„Hel" — „Cień lecącego ptaka" — CSRS, l. 15, g. 9. „Gorączka sobotniej nocy" — USA, l. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30. „Rok święty" — fr. l. 15, g. 13.30. „Skrzydełko czy nóżka" — fr. bo., g. 11.
„Przyjaźń" — „Mandingo" — wł.-USA, l. 18, g. 15,15, 17.30, 19.45.

APTEKI DYŻURNE: 67-018 plac Konstytucji 5, nr 67-010 plac Zwycięstwa 10.

TELEFONY: Straż Pożarna 998, Pogotowie Ratunkowe — 999, Pogotowie Energetyczne — Radom — 919, Komenda MO — 251-38, Pogotowie Milicyjne — 997, Pogotowie Gazowe — 992.

INFORMACJA służby zdrowia czynna w godz. 8—21, w sobotę 8—20, tel. 406-77. Informacja o usługach — 267-85.

POSTOJE TAKSÓWEK: ulica Grodzka 229-52, plac Konstytucji 228-51, Dworzec PKP 268-80, ulica Żwirki i Wigury 418-10.

K I N A

SZYDŁOWIEC: „Górnik" „Ćma" — pol. l. 16, g. 16, 18 i 20.
ZWOLEŃ: „Świt" — „Proces poszlakowy" — jap. l. 18, g. 18 i 20.
PIONKI: „Chemik" — „Bez miłości" — pol. l. 18, g. 16 i 18.
WARKA: „Przyjaźń" — „Zabójstwo chińskiego maklera" — USA, l. 18, g. 17 i 19.
KOZIENICE: „Znicz" — „Przyjaciele" — jug. l. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.
BIAŁOBRZEGI: „Pilica" — „Cztery noce marzeń" — fr. pk. kol. l. 15, g. 18 i 20.

RADIO • RADIO • RADIO • RADIO

PROGRAM I

6.00 Sygnały dnia 8.00 Lato z radiem 12.05 Z kraju i ze świata 12.35 Śpiewa Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze" 10.05 Studio Gama 14.10 Studio Gama 15.05 Popołudnie Dziewcząt i Chłopców 15.35 Kącik melomana 16.00 Muzyka i Aktualności 16.30 Nowości z radiowych studiów 17.00 Wiadomości i sprawozdanie z obrad IX Zjazdu PZPR 18.00 Radiokurier 19.00 Dziennik wieczorny i sprawozdanie z obrad IX Zjazdu PZPR 20.05 Koncert życzeń 20.30 Orkiestry w repertuarze popularnym 21.15 Komunikaty Totalizatora Sportowego 21.18 Muzyka Karola Szymanowskiego 22.00 Z kraju i ze świata 22.30 Wybitni soliści polscy 23.00 Wiadomości i sprawozdanie z obrad IX Zjazdu PZPR.

PROGRAM II

6.15 Melodie z Berlina 7.10 Mistrzowie miniatury instrumentalnej 7.45 Koncert poranny 8.55 Poranek w Studiu Gama 9.40 Radio Moskwa 10.00 Czytamy klasyków 10.30 Młode talenty na radiowej estradzie 11.40 Miłośnikom folkloru 12.10 Muzyka dawnej Warszawy 12.45 Największe przeboje Zbigniewa Wodeckiego 13.10 Międzyzdroje 81 13.51 Muzyka Inków 14.10 George Gershwin 14.45 Muzyka Czajkowskiego 15.35 Popołudnie Dziewcząt i Chłopców 16.00 Igor Strawiński: „Święto wiosny" 16.40 Reportaż na zamówienie 17.00 Spotkanie z piosenką radziecką 18.05 Ludzie, wśród których żyjemy 18.40 O zdrowiu dla zdrowia 19.00 Wieczór literacko-muzyczny 19.05 Poezja i muzyka 19.30 Koncert symfoniczny 21.40 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki 22.00 „Nie wolno tak mówić" — słuchowisko 23.00 Granice jazzu 23.35 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

6.00 Między snem a dniem 8.05 Andrzej Trzaskowski i jego orkiestra 8.45 Mikrorecital Czesława Niemena 9.00 „Sztukmistrz z Lublina" — odc. pow. 9.10 Mała poranna muzyka 9.45 Wakacje z przebojem 10.35 Wakacje z przebojem 11.00 Kto pomoże inwalidom — aud. 11.30 Wakacje ze swingiem 12.00 Niech gra muzyka 13.00 Powtórka z rozrywki 13.50 „Twierdza" — odc. pow. 14.00 Od Couperina do Messiaena — francuska muzyka kameralna 15.05 Gitara, kastaniety i piosenka 15.30 Koncert bez biletu 16.00 Posłuchać warto... 16.15 Muzykobranie 16.40 Węgierskie lato 17.05 Dziś na zjeździe 17.15 W tonacji Trójki 18.25 Muzyka na letnie popołudnie 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym 19.35 Opera tygodnia 19.50 „Sztukmistrz z Lublina" — odc. pow. 20.00 Interradio 20.40 Katalog nagrań 21.20 Wielcy dyrektorzy Konserwatorium Paryskiego 22.15 Trzy kwadranse jazzu 23.05 Jam session w Trójce.

PROGRAM IV

15.00 Studio Gama w stereo 16.05 Johannes Brahms: Kwintet h-moll op. 115 16.40 Program lokalny 18.35 Dziś pytanie — dziś odpowiedź 19.15 Język niemiecki 19.30 Odtworzenie Koncertu Orkiestry Symfonicznej Radia w Hamburgu 21.00 Zygmunt Noskowski: III Symfonia F-dur „Od wiosny do wiosny" 21.45 Nowe nagrania radiowe wiolonczelisty Romana Jabłońskiego 22.50 Muzyka na klawesyn (V).

PROGRAM LOKALNY

6.45 Aktualności dnia 12.55 „Kształt słów" — rep. M. Karpińskiej (powt.) 16.40 „Życiorys" — aud. W. Korejby (cz. I) 17.00 Wiadomości 17.05 Muzyka 17.10 Muzyka ludowa 17.30 „Próba wyjścia" aud. A. Kopcia 17.50 Muzyka z jednej płyty (stereo).

„SŁOWO LUDU" Redaguje kolegium. Adres redakcji pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce Telefony: centrala 460-31, 460-32; redaktor naczelny 424-80; sekretarz redakcji 472-55; redakcja nocna 502-43 i 501-83.
WYDAWCA: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa — Książka — Ruch" — Kieleckie Wydawnictwo Prasowe, pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce. Telefony: centrala 460-31, dyrektor 479-64.
DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Sienna 2 25-725 Kielce.
Numer indeksu 35040.

Wszyscy świadczymy na NFOZ

Tygodniowy program TV • Tygodniowy program TV • Tygodniowy program TV

PIĄTEK 17 lipca

PROGRAM I

— Kino Teleferii — „Lato z Kasią" (odc. ostatni) — „Na ślubnym kobiercu"
— Program dnia
— Dziennik i Studio IX Zjazdu
— Dobranoc
— Skarbiec
— Dziennik Telewizyjny
— Studio IX Zjazdu
.00 — Dziennik

PROGRAM II

— Program dnia
— Przemówienie ambasadora Republiki Iraku
— Program lokalny
— Dziennik Telewizyjny
— Rolnicze rozmowy
— „Próba ognia i wody" — polski dramat psychologiczny
— 24 godziny
— Uśmiech spod parasola
— Wynalazca poszukiwany

SOBOTA 18 lipca

PROGRAM I

— Program dnia
— Kino Teleferii — „Przygody psa Cywila"
— „Pamięć tamtych wojennych dni" — wojskowy film dok.
— Tańczą soliści Teatru Opery i Baletu im. Kirowa w Leningradzie
— Siedem anten
— „Klub dobrej książki"
— Program rozrywkowy
— Gwiazdozbiór — Franciszek Trzeciak
— Klub Sześciu Kontynentów: Ćwierć wieku tamu
15.25 — „Więzy krwi" — radz. film obyczajowy
16.30 — Dziennik i Studio IX Zjazdu
18.50 — Dobranoc
19.00 — Film przyrodniczy
19.30 — Dziennik Telewizyjny
20.15 — Studio IX Zjazdu
23.00 — Dziennik i Studio IX Zjazdu

PROGRAM II

14.00 — 23.45 — Studio 2
14.05 — Działanie i słowa — teleturniej
14.35 — Pieszo bliżej — czyli antymotoryzacyjny dwutygodnik telewizyjny
17.05 — „Cyrk Americana" — film prod. franc.
18.00 — „Portret ze wspomnień" — film tv prod. radz.
19.00 — Program lokalny
19.30 — Dziennik Telewizyjny
20.15 — Show Krystyny Jandy
20.55 — Godzina reportażu
22.05 — „Wczoraj i na zawsze" — film prod. ang.
22.45 — Gość w studio — Elżbieta Czyżewska
23.00 — Ballady jazzowe gra Władysław Sendecki
23.20 — Rozmowa dnia

NIEDZIELA 19 lipca

PROGRAM I

7.20 — Alarm przeciwpożarowy trwa
7.30 — Nowoczesność w domu i zagrodzie
8.00 — Tydzień
9.00 — Telewizjada
9.30 — Kino Teleranka
10.25 — Program dnia
10.30 — „Antena"
11.00 — „Świat wokół nas" — „W poszukiwaniu wielkiej wydry" — ang. film dok.
12.00 — Dziennik
12.45 — „Bella" — program muzyczny
13.15 — „Żniwa 81"
13.45 — „Z kamerą wśród zwierząt"
14.15 — „W szwedzkim cyrku" — pr. rozrywkowy
15.15 — Losowanie Dużego Lotka
16.30 — „Dolna Biebrza" — pol. film przyrodniczy
16.30 — Reportaż filmowy
17.00 — „Eksperyment na zamku" — komedia filmowa prod. NRD
18.25 — „Spojrzenie na świat" — pr. poetycko-muzyczny
19.00 — Wieczorynka
19.30 — Dziennik Telewizyjny
20.00 — „Czarny Tulipan" — fr. film kostiumowy
21.45 — Sportowa niedziela
22.15 — „Piękne głosy" — Ryszard Karczykowski

PROGRAM II

11.15 — Program dnia
11.20 — „Rozszumiały się wierzby"... — pr. wojskowy
11.50 — „Przeboje tygodnia"
12.50 — „Wielka Gra"
13.45 — „Odrodzona ziemia" — film dok.
14.45 — „Popołudnie fauny i flory"
15.30 — Teatr Wspomnień: Juliusz Słowacki — „Balladyna"
17.40 — „Spotkanie z gwiazdą" — Veronika Fischer
18.25 — „Nieliczne towarzystwo muzyczne" — sezon muzyczny w Polsce
19.30 — Dziennik Telewizyjny
20.00 — Klub Jazzowy Studia Gama
21.00 — Spotkanie z pisarzem — Adam Ważyk
21.45 — Filmoteka Narodowa — filmy Kazimierza Kutza — „Perła w koronie"

PONIEDZIAŁEK 20 lipca

PROGRAM I

16.55 — Program dnia
17.00 — Dziennik
17.30 — „Droga" (4) — „Pasażer z nożem w kieszeni"
18.25 — „Giełda"
18.30 — Dom i my
18.50 — Dobranoc
19.00 — Echa stadionów
19.30 — Dziennik Telewizyjny
20.00 — Rolnicze rozmowy
20.10 — Teatr Telewizji — „Noc świętojańska"
21.10 — „Samotny weekend" — śpiewa Halina Kunicka
21.45 — „Śledztwo zostało wznowione"
22.20 — Dziennik

PROGRAM II

18.55 — Program dnia
19.00 — Program lokalny
19.30 — Dziennik Telewizyjny
20.00 — Spotkajmy się raz jeszcze
20.05 — „Wronom, słowikom i sobie" — reportaż
20.20 — Rozmowa (1)
20.30 — „Owoce rodzi ziemia" — reportaż
20.45 — Rozmowa (2)
21.00 — 24 godziny
21.10 — Godzina z Mieczysławem Foggiem
22.00 — Rozmowa (3)
22.15 — Kronika Uniwersjady

WTOREK 21 lipca

PROGRAM I

9.00 — Teleferie
9.30 — Kino Teleferii — „Przygody psa Cywila" (2)
16.55 — Program dnia
17.00 — Dziennik
17.30 — Program publicystyczny
18.00 — Polska Kronika Filmowa
18.10 — Telewizja Młodych — CDN...
18.50 — Dobranoc
19.00 — Klinika zdrowego człowieka
19.30 — Dziennik Telewizyjny
20.15 — „Ogniomistrz Kaleń" — pol. film fab.
22.05 — Teatr Wspomnień: Władysław Broniewski — „Wisła"
22.55 — Dziennik
23.10 — „Tajemnice muzeów"
23.40 — Telewizja w sprawie miliardów

PROGRAM II

18.55 — Program dnia
19.00 — Program lokalny: Wiadomości kieleckie
19.30 — Dziennik Telewizyjny
20.00 — „Antykwariat"
20.30 — Wtorek melomana
21.30 — 24 godziny
21.55 — Kronika Uniwersjady
22.35 — Wieczór filmowy: Mistrzowie komedii filmowych

ŚRODA 22 lipca

PROGRAM I

9.00 — Kino Teleferii
9.30 — Studio 2 — na dobry początek
9.35 — Co to jest? — teleturniej
10.25 — Kino „Oko" — „Dromader w pustyni Thar" — film prod. pol.
11.30 — Kilka taktów muzyki poważnej
11.45 — Uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza
12.35 — XV Festiwal Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu
13.35 — Losowanie Małego i Dużego Lotka
13.45 — Moskwa Warszawie
14.10 — W starym kinie: „Zapomniana melodia" — komedia prod. polskiej
15.35 — Dziennik
16.10 — Co słychać w Polsce?
17.10 — „Lęk przestrzeni" — nowela filmowa
18.00 — Medal najwyższej zasługi — pr. publ.
18.25 — Polska w piosence
19.00 — Wieczorynka
19.30 — Dziennik Telewizyjny
20.00 — Karol Marks — „Lata młodości" — odc. 5 ser. filmu prod. ZSRR i NRD
21.05 — Jutro w programie
21.10 — Rozmowa dnia
21.30 — Zwierzenia przy fortepianie
22.15 — Dziennik
22.20 — Studio Sport
22.35 — Ballady jazzowe Jana Ptaszyna-Wróblewskiego

PROGRAM II

14.20 — Program dnia
14.25 — „Ustroń po raz szósty" — konkurs piosenki czeskiej i słowackiej o „Kryształową Lirę"
15.30 — Program morski
16.00 — „Uniwersjada" — finały w gimnastyce
17.00 — „W zachwyceniu śpiewam" — pr. poetycko-muzyczny
17.55 — „Żona dla Australijczyka" — pol. komedia
19.30 — Dziennik Telewizyjny
20.00 — Uniwersjada — lekkoatletyka
21.20 — „Wędrująca szafa" — komedia francuska
22.30 — Kronika Uniwersjady

CZWARTEK 23 lipca

PROGRAM I

9.00 — Kino Teleferii — „Przygody psa Cywila" (3)
16.55 — Program dnia
17.00 — Dziennik
17.30 — Informator turystyczny
17.45 — Impulsy
18.15 — Z żołnierskiego szlaku — woj. pr. hist.
18.50 — Dobranoc
19.00 — „Sonda"
19.30 — Dziennik Telewizyjny
20.15 — Aniołki Charliego — „Aniołki wśród antyków"
21.00 — „Pegaz"
21.45 — Raport o węglu — Jaka cena?
22.30 — Dziennik
22.35 — Telewizja w sprawie miliardów

PROGRAM II

18.45 — Program dnia
18.50 — Przemówienie ambasadora Egiptu
19.00 — Program lokalny
19.30 — Dziennik Telewizyjny
20.00 — Studio Sport
20.15 — Właściwy człowiek — Niech wygra najlepszy
20.30 — Stopklatka
21.10 — 24 godziny
21.30 — Kronika Uniwersjady
22.30 — Mózg

PIĄTEK 24 lipca

PROGRAM I

9.00 — Teleferie najmłodszych
9.30 — Kino Teleferii — „Przygody psa Cywila" (4)
16.55 — Program dnia
17.00 — Dziennik
17.30 — „W kręgu rodziny"
18.00 — Film animowany
18.20 — Magazyn motoryzacyjny
18.35 — Lekarz radzi
18.50 — Dobranoc
19.00 — Monitor Rządowy
19.30 — Dziennik Telewizyjny
20.15 — Rolnicze rozmowy
20.25 — „Przyjaciele" — film ser. TP
22.00 — Listy o gospodarce
22.45 — Dziennik

PROGRAM II

18.55 — Program dnia
19.00 — Program lokalny
19.30 — Dziennik Telewizyjny
20.30 — Program na dziś i jutro
21.00 — Taaka ryba
21.00 — Świat na małym ekranie
21.30 — 24 godziny
22.00 — Teatr Telewizji Scena Współczesna — Jarosław Iwaszkiewicz: „Noc czerwcowa"
23.35 — Kronika Uniwersjady

Co z kulturą robotniczą?

Do śmiechu, do płaczu...

JAKO pierwsza głos zabrała znana dziennikarka Barbara Seidler. Napisała w „Życiu Literackim" z dnia 5 lipca br.: „Minister Tejchma pokazał mi pismo skierowane do niego przez wojewodę kieleckiego. Wojewoda Pasternak pisze, że w Skarżysku Kamiennej działa Zakładowy Dom Kultury, że w 1975 r. powstał na jego bazie Robotniczy Ośrodek Kultury, że zakłady partycypowały w jego utrzymaniu. Teraz wszyscy odmówili dotacji. Decyzją MRN w Skarżysku Ośrodek Kultury został rozwiązany, a Zakładowy Dom Kultury utrzymywany był przez „Predom". Naczelnik miasta chciał dać pieniądze, ale zakłady odrzuciły tę propozycję oświadczając, że będzie ośrodkiem manipulował. No tak, tylko że „Predom" nie jest w stanie utrzymać sam tej placówki, więc wojewoda prosi ministra o dofinansowanie".

Jakoś nie wpadło mi do głowy podczas pobytu w Skarżysku spytać naczelnika, czy chciał domem kultury manipulować, czy też nie. Wydaje mi się jednak, na podstawie tego, co usłyszałem, że otrzymałbym odpowiedź przeczącą. Pani red. B. Seidler nieco przesadziła, niemniej jednak podniosła problem dla Skarżyska niezmiernie ważny, palący, jeden z tych, co to „na czasie".

Co dalej w Skarżysku z kulturą robotniczą? To pytanie zadałem kilku osobom. Wszyscy, niezależnie od stanowiska, byli jednomyślni w trzech podstawowych sprawach: szkoda Robotniczego Ośrodka Kultury, Zakładowy Dom Kultury funkcjonuje na zwolnionych obrotach, niejako siłą rozpędu, muszą się znaleźć środki zaradcze, aby ZDK odżył.

Według informacji dyrektora Tadeusza Malika na utrzymanie ZDK wydawano rocznie około 5 mln zł. Cały ten ciężar ponosiły od początku Zakłady Metalowe „Predom-Mesko". Suma, trzeba to przyznać, niemała. Co w zamian miała załoga? Otóż od samego początku serio traktowano pracę z dziećmi i młodzieżą. Działa kilka zespołów: muzyczny, taneczny, estradowy, teatrzyk itd. Czasem, choć nie zawsze, dorośli znaleźli dla siebie coś godnego uwagi. Nie za często. Tego dobrego, tego rzeczywiście upragnionego, było niewiele. Przykład — mieszczące się w ZDK kino. Kiedyś działało na zasadach odgórnego sterowania. Dostarczano filmy jałowe, niechciane, wyprane. Nic dziwnego, że duża sala świeciła pustkami. Tymczasem utrzymanie kina kosztowało ponad 400 tys. zł. Później pieczę nad nim, na podstawie umowy, przejęło Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów w Kielcach. Zaczęły napływać filmy ciekawe, oczekiwane, kasowe. Oto co znaczy tzw. inna koncepcja. Inna, czyli lepsza.

W 1975 r. powołano do życia Robotniczy Ośrodek Kultury mający zapewnić trwały udział w pracach ZDK ogółu mieszkańców Skarżyska. Szumne hasła, mizerne wyniki. Cała szara robota i tak spadła na pracowników ZDK. Ponadto nie zawsze to, co łaskawie zaofiarowano, przyjmowane było przez odbiorców z wdzięcznością.

Jesienią ub. roku, gdy powstała „Solidarność", wśród innych zaczęto analizować problem utrzymania placówki. Dotąd otrzymywała ona na działalność kulturalno-oświatową grubo ponad milion złotych ze składek związkowych. To źródło automatycznie wyschło.

Naczelnik Skarżyska wystosował pismo do zakładów pracy i instytucji, aby partycypowały w utrzymaniu domu kultury. Reakcja była negatywna.

Wreszcie w maju br., na mocy uchwały MRN, Robotniczy Ośrodek Kultury przestał istnieć. Trzech instruktorów, utrzymywanych ze składek związkowych, przeszło na etaty w Zakładach Metalowych. Trzech innych zwolniono. Zawiesił działalność chór, zespół odeonowy,

— Sytuacja jest tragiczna — mówi kierownik Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego, Wiesława Ungier. — Prawie na nic nie ma pieniędzy. A przecież szkoda zapału wielu aktywistów, szkoda dorobku kulturalnego i amatorskiego, tak w Skarżysku widocznego. Bądź co bądź, mimo niedostatków, ROK jednoczył poszczególne zakłady i urzędy. Teraz te kontakty zostały zerwane. Strata moralna znaczna. ZDK nie jest w stanie zagwarantować niczego interesującego. Najlepsze chęci nie wystarczą, gdy pustki w kasie. Stąd nasz postulat do wojewody, a wojewody do ministra kultury o dość poważną dotację finansową. Na razie brak odpowiedzi.

Pytam o opinię przewodniczącego społecznej rady ZDK — Jerzego Łeckiego. Otrzymuję wyjaśnienie, iż oba związki zawodowe, branżowy i „Solidarność" próbowały ustalić wspólne stanowisko odnośnie finansowania ZDK, jednakże do podpisania takiego porozumienia, mimo kilkakrotnych spotkań, ostatecznie nie doszło.

Dodatkowo ZDK wymaga i to szybko kapitalnego remontu, modernizacji, odgrzybienia. Bieżąca łatanina dziur już nie wystarczy. Wykonano dokumentację. Koszty są ogromne. Może kilkanaście milionów złotych, może ponad dwadzieścia. Skąd fundusze wziąć? Lecz znaleźć się muszą, to pewne.

— Różnie bywało — dodaje **Jan Dulęba**, przewodniczący Komisji Kultury, Sportu i Wypoczynku Rady Zakładowej przedsiębiorstwa — ale niektóre inicjatywy ZDK na trwałe weszły do kalendarza kulturalnego miasta. Myślę choćby o olimpiadach kulturalnych. Każdy zakład prezentował swój dorobek: czytelnictwo, wypoczynek dla rodzin, program artystyczny, estetykę. To chwyciło. W tym roku olimpiada się nie odbyła. A szkoda. Nie samym chlebem człowiek żyje. Twierdzę, że to jest i bolesne i szkodliwe.

Fakt, dom kultury znacznie podupadł. Patrząc z perspektywy kilku lat należy mu wystawić ocenę zaledwie dostateczną — twierdzi aktywista „Solidarności" z Zakładów Metalowych — Andrzej Sarba. To znaczy nie było źle, ale mogło być znacznie lepiej. W tym roku „Solidarność" ofiarowała dla ZDK ćwierć miliona złotych na działalność artystyczną, bibliotekę i tzw. lane cele. Więcej nie jest w stanie, bo nie ma.

— Ludzie ze Skarżyska nie mają przekonania do tego domu kultury — dodaje wiceprzewodniczący Komisji Zakładowej „Solidarności" — **Wojciech Markiewicz**. — Proszę popytać na ulicach. Łatwo jest zabiegać o pieniądze, mówić o pieniądzach, szastać pieniędzmi. To jest racja dyrektora Malika. Natomiast moja racja jest taka: najpierw pomówmy o programie, a o funduszach dopiero później. Zamierzamy w wakacje powołać radę programową ZDK złożoną z ludzi, którzy w sprawach kultury i ruchu amatorskiego mają rzeczywiście coś nowego do powiedzenia. Ostatnio w „Predomie" powstał młodzieżowy kabaret. Ułożyli program. Jest coś i do śmiechu, i do płaczu. Zespół cygański chce nawiązać kontakt. Trzeba szukać, słuchać głosów ludzi pracy, korzystać z inicjatyw oddolnych, wyłuskiwać młode talenty. Kto to zrobi? Na pewno nie dyrekcja ZDK. Oni winni spełniać rolę wykonawczą. Siłę napędową widzę właśnie w radzie programowej. Od niej musimy zacząć robotę, od podstaw.

Dyskusję zamyka przewodniczący Komisji Zakładowej „Solidarności" — Krzysztof Murzyński.

— Potwierdzam zdanie moich kolegów. Program przede wszystkim. Autentyczny żywiołowy ruch, bez wołania o półetaty i ryczałty. A imprezy trzeba sprzedawać. Niech np. kabaret zapracuje na własne utrzymanie, wystąpi z atrakcyjnym programem, odwiedzi kilkanaście miejscowości. Już domowi kultury będzie lżej.

Społeczeństwo Skarżyska nastawione jest głównie na konsumpcję dóbr kultury. Na dłuższą metę to zgubny stan bezwładu. Powinny one być tworzone własnymi siłami, a nie podane jak naleśnik na talerzu. Zespołowy wysiłek, pomysłowość indywidualistów, ciągłe szukanie — to jedyna recepta, jeśli mamy mówić o autentyczności.

Pusto, cicho w skarżyskim Zakładowym Domu Kultury. Nic dziwnego, lipiec, południe, na dworze upał. Sezon ogórkowy. Tak będzie w lipcu i sierpniu. A we wrześniu, po sezonie? A zimą? A za rok, dwa? O czym wówczas — mam ciągle na uwadze ZDK — pomówimy? Co wspólnie napiszemy, na pociechę lub na utrapienie dla mieszkańców Skarżyska? Coś do śmiechu, czy coś do płaczu?

HENRYK KAWIORSKI

2 x 2 = ?

Nie my, lecz oni

BĘDZIE to felieton taki trochę ni przypiął ni wypiął, bo dotykający problemu dostatecznie obtłuczonego na gazetowych szpaltach, na konferencyjnych salach, przy negocjacyjnych stołach. Będzie to więc felieton o zachwianych proporcjach w podziale materii. Jedni mieli za mało, drudzy zdecydowanie za dużo.

Jeszcze przed sierpniem 80 udało mi się w serii felietonów wywlec na łamy „Magazynu" ów podkielecki krajobraz willowy zapełniony majętnościami kierowników, urzędników, szefów, funkcjonariuszy partyjnych, dyrektorów. Po sierpniu okazało się, że bogacenie się przywódców partyjnych i wysokich dygnitarzy państwowych było nie przypadkiem, lecz tendencją. Nie wtrącałem się jednak już w ten temat, bo swój udział w nim, jak mówię, zaznaczyłem wcześniej.

We wszystkich publikacjach wokół tego zjawiska kręcących się, przewijały się te same, zresztą trafne ustalenia: bogacili się drogą rozmaitych kombinacji, bo czuli się bezkarni; bogacili się, bo nie podlegali żadnej kontroli społecznej; bogacili się, bo czuli się bezkarni i kółko się zamyka. W żadnej jednak publikacji, w żadnym wystąpieniu dziś rządzących tym krajem nie znalazłem pewnego bodźca pchającego tzw. prominentów ku willom, basenom, stiukom, polowaniom, sjestom i dlatego dziś wtrącam się do tej sprawy. Dla uzupełnienia przyczyn zjawiska wyjątkowo paskudnego w systemie nazywanym socjalizmem.

Przypomnijcie sobie, proszę, że w trakcie dekady Gierka coraz mniej, coraz cieniej, wątlej mówiło się o ideologii, zaś coraz więcej, głośniej pytlowało się o samochodach, ogródkach. Przecież tamta ekipa wyraźnie namawiała nas na tzw. urządzanie się, a więc wzmaganie troski o spodnie, tapetę, łazienkę, magnetofon. Namawiano nas do tego, do czego człowieka namawiać nie trzeba, bo gromadzenie świata ma- terii, bo chęci ku wygodniejszemu życiu nosi się p- prostu w sobie. Strategiczny cel socjalizmu, jakim jest wykształcenie lepszego, mądrzejszeg wrażliwszego modelu obywatelskiego, wyraźni zaczął się rozmywać, niknąć wśród kominó fabrycznych, asfaltów, kajaków i innych przyjem materialnych. Byłoby uproszczeniem podejrzewa iż rządzący stwarzali sobie w ten sposób ali dla swoich zachcianek, graniczących niekiedy grabieżą.

Nie będzie jednak uproszczeniem, gdy p wiem, że oni coraz słabiej orientowali się, budują, czy może raczej, co chcieliby zbudowa Człowiek, gubiący cel wielki, musi swoją ene gię gdzieś, kiedyś, w czymś skumulować. I ca para zaczęła iść w gwizdek: święta, fasad wstęgi, transparenty, no i urządzenie siebie. Tyl prawdziwie duże idee, tylko pasjonujące pe pektywy będą odciągać człowieka od mały szachrajstw, od gromadzenia dóbr, od smak wania w świecidełkach, pławienia się w wyg dach. Być może zabrzmi to jak wolta felieton wa, ale niech tam: nie my, lecz oni przesta wierzyć w socjalizm! Nawet jestem tego pewie A gdy przestali wierzyć w socjalizm, zaczęli wi rzyć w swój sukces.

RYSZARD SMOŻEWSK

PS. Panu Jerzemu Zieli (Starachowice, Pstrowskiego 38) serdecznie dziękuję za pr jazny, mądry list.

Fraszka z listu anonimowego czytelnika z Kiel
„Na cokole
towarzysz towarzyszowi
oka nie wykole".

Andrzejowi B. i Józefinie Staśko z Kielc dz kuję za pozdrowienia z urlopu.

R.S.

KRZYŻÓWKA

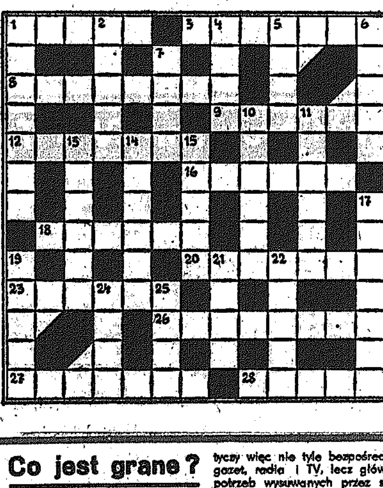

POZIOMO: 1) azyl przepiórczki, 3) w fortepianie i maszynie do pisania, 8) przekonanie o przewadze dodatnich stron życia, 9) najoczywistszy objaw zdrowia, 12) epicko-liryczna pochwała bohatera, 16) jaka wyspa, takie wino, 18) na polskich oponach, 20) eksploatator statku handlowego, 23) pasterskie odzienie antyupałowe, 26) psychiczna dyspozycja, 27) serce, wątroba, nerki... — smacznego, 28) pierwszy był braci Montgolfier.

PIONOWO: 1) decyduje o wyniku pracy maszyny cyfrowej, 2) współtwórca Panoramy Racławickiej, 4) stolica w Ameryce, 5) nadmierne powiększenie tarczycy, 6) Au, 7) zgromadzenie manifestantów, 10) estrada, 11) grzechot, 13) połączenie fragmentów, 14) niezdolność do czynu, 15) wisi z kloszem od dołu, 17) już nie tenor, jeszcze nie bas, 19) tu się sprzedaje, 21) np. laponoidalna, 22) żeglowna od Bolzano, 24 zawziętość, 25) biblijne uosobnienie ideału poddania się woli Bożej.

Wśród czytelników, którzy w terminie 10 dni od daty numeru nadeślą rozwiązanie, losujemy nagrody książkowe (3), po ok. 100 zł każda. Pod adresem redakcji („Słowo Ludu", 25-367 Kielce, pl. Obrońców Stalingradu 2) prosimy dopisać KRZYŻÓWKA z NR. 1142.

ROZWIĄZANIE Z NR. 1137

POZIOMO: przechowalnia, płetwal, iterb, ale, real, dyon, kitel, pompa, Andy, piec, ząb, zawał, posucha, kraksa, kabała.

PIONOWO: Poprad, zleceniodawca, czwartek, Orlean, Ania, niedyspozycja, ambona, koncesja, Maczek, ciapa, obława, kłos.

NAGRODY otrzymują: **Jerzy Lewijski z Ostrowca, Tadeusz Picheta z Kielc i Andrzej Węglicki z Tymienicy, woj. radomskie.**

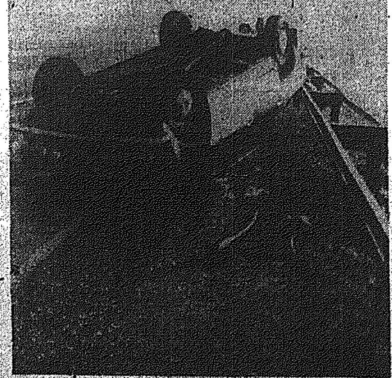

Alarm na naszych drogach trwa! CAF — WOŁOSZCZUK

Co jest grane?

Z koroną czy bez?

DOBRYMI radami, jakich próbowaliśmy udzielać na swych łamach ostatnimi czasy ojcom miasta Kielce dałoby się wybrukować wszystkie pozbawione nawierzchni ulice w mieście. Niestety, rady te i sugestie odbijają się od budynku przy pl. Partyzantów, jak od betonowego bunkra. Administracja nasza okopała się tam dość solidnie, a zwierzchność jej zda się nie mieć na swych zabunkrowanych podwładnych żadnego wpływu. Telefony chyba też nie działają, podobnie jak ów wspaniale brzmiący przepis o potrzebie udzielania odpowiedzi na krytykę prasową (może już nie obowiązuje?).

Na dobrą sprawę odnowa w wydaniu Urzędu Miasta w Kielcach ograniczyła się do lekceważenia środków masowego przekazu, co w końcu można przeżyć, gdyby nie drobiazg: otóż my, czyli ci obrzydliwi pismacy proponujemy pewne rozwiązania w imieniu mieszkańców tego miasta. Rozmowa dziada z obrazem dotyczy więc nie tyle bezpośrednio gazet, radia i TV, lecz głównie potrzeb wysuwanych przez społeczeństwo miasta, które te media napędza z pomocą listów, telefonów lub wizyt w redakcjach.

Czegóż to dopraszaliśmy się uprzejmie lub po jakimś czasie nerwowo, u naszej administracji? No więc targowiska chociażby takiego, jakim dysponują wszystkie inne miasta w województwie. Nie doprosiliśmy się, zamiast targowiska mamy przy ul. Armii Czerwonej skromną melinę bazarową, stłoczoną na kawałeczku placu, jezdni i chodnikach zamkniętej przemyślnie ulicy. Zakaz ruchu w dni targowe w godz. od 6 do 14 dotyczy w głównej mierze niestety producentów żywności, którzy ewentualnie mogliby nasz skromny rynek aprowizacyjny zasilić.

Prawdę powiedziawszy ten pchli targ w Kielcach istniał w tym miejscu od lat. Istnieje nadal, saldo jest więc ujemne. To samo można powiedzieć o przekazaniu producentom mięsa kilku sklepów, gdzie mogliby oni sprzedawać (w znośnych warunkach), a ludność miasta kupować mięso po cenach wolnorynkowych. Uruchomiono jeden sklep (po długich bojach) przy ul. 1 Maja. Jest to jeden z lepszych dowcipów ludzi prezydenta Bednarza, jaki w tych smutnych czasach rozweselił mieszkańców Kielc. Tuż po wojnie handlowano mięsem w obiekcie mieszczącym dziś dwie redakcje, Wydawnictwo Prasowe i Zespół Adwokacki — i jeszcze było ciasno, więc sprzedawano towar wprost na stołach ustawionych na placu. A przecież Kielce miały wtedy pięć razy mniej mieszkańców niż teraz.

O zorganizowaniu komisowej sprzedaży używanych rzeczy, których ciągle brakuje w sklepach, a jest zbyt wiele w naszych mieszkaniach, nikt w UM nawet się nie zająknął. Ciągle jeszcze jest pod górkę. Przykłady tego typu można mnożyć: co się dzieje w Oddziale Banku PKO SA każdego dnia, co w normalnej PKO, która ma być przecież „naszym" bankiem na co dzień!

Czy naprawdę nie można zachęcić naszych prominentów do zrobienia w szacownym budynku jakiegoś przeciągu, żeby tych co już nie potrafią (albo nie chcą) myśleć po prostu wywiało stamtąd? Jeżeli nasze propozycje, powtarzam inspirowane przez czytelników — nie są realne z jakichś nieznanych nam powodów, bądźcie państwo uprzejmi poinformować nas o tym. Zastanowimy się wspólnie, może te przeszkody da się jakoś usunąć lub ominąć.

Nie macie, nikt nie ma prawa, siedzieć teraz z założonymi rękoma i czekać spokojnie aż to wszystko wyleci w powietrze. Dziś bardziej niż kiedykolwiek trzeba nam administracji inteligentnej, przewidującej, aktywnej i co najważniejsze samodzielnej. W tyczne z góry nie nadchodz trzeba się przestawić na in tory myślenia. Więc może nie wytyczne tu chodzi, lecz o l dzi, którzy miastem kierują?

I skoro już o inicjatywie m wa: któregoś dnia koło połu nia próbowałem w Daleszyca kupić cebulę i pomidory. W wszystkich sklepikach odpowi dano jednakowo: „Nie ma, p jechali po towar do Kielc i jes cze nie wrócili"!

Z Daleszyc do Kielc, a z Kie do Warszawy po pietruszkę! T go jeszcze nie było. A co się stało, gdyby prezydent mi sta zaprosił na kawę naczelni ków z Daleszyc, Chęcin, Mor wicy, Suchedniowa, Piekoszow Miedzianej Góry i zachęcił i do rozwinięcia w gminach pla tacji jarzyn i owoców? Że wreszcie, jak dawniej, ludzie miasta jeździli po ten towar ludzi ze wsi. Co, pytam, by wówczas stało? Spadłaby pre dentowi korona z głowy?

A niechby spadła, może n koronowany byłby lepszy?

WIESŁAW BARAŃSKI